

**GKS Tychy - Górnik Łęczna.
Górnik w barażach,
będą derby Lubelszczyzny!**

strona 16

Łęczyńska grupa Swing 1 zaprezentowała
taniec z filmu animowanego „Valana:
Skarb oceanu”

strona 24



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota łęczyńska



28 maja - 3 czerwca 2024 r. ■ nr 22 (444) ■ Cena 3,99 zł (w tym VAT 5%)

ŁĘCZNA

SPICZYN

LUDWIN

PUCHACZÓW

MILEJÓW

CYCÓW

**Ponad tysiąc
tancerzy
na turnieju
w Łęcznej**

Nowe porządki w Bogdance. **Ludzie Wyligały tracą dyrektorskie stanowiska**

Z posadami żegnają się Adam Laskowski,
Mariusz Wojdanowski i Seweryn Szwarowski.
Z kolei Tomasz Bryk z dyrektorskiego fotela
spadł na stanowisko dyspozytora ruchu.

KOMENTUJ NA:



STR. 5

Adam Laskowski w kwietniu stracił stanowisko prezesa Górnika Łęczna. Teraz żegna się z funkcją dyrektora w LW Bogdanka

Wioletta Wachewicz skarbniczką powiatu



STR. 3

Ostatnio była
sekretarzem powiatu

Pokazali mapę planowanej linii kolejowej

STR. 3

Budują publiczny żłobek w Łęcznej

STR. 3

Jak przez 15 lat urósł nasz szpital



Łęczyński szpital
powstał 15 lat temu,
23 maja 2009 r.

Dyrektor Krzysztof Bojarski:
*Jesteśmy najlepszym szpitalem
powiatowym w kraju!*

STR. 3

Złoty Krzyż Zasługi dla wójta Ludwina

Dekoracja odbyła się w ogrodach
Pałacu Prezydenckiego



STR. 20

Ile zarobią burmistrz i starosta?



Wynagrodzenie starosty
Daniela Słowika jest
zbliżone do jego poprzednika

Burmistrz Leszek
Włodarski
otrzymał podwyżkę

STR. 2

S T O P K A
wspólnota

Redaktor Naczelny:
Mateusz Orzechowski
Redaktor prowadzący:
Kamil Kulig
tel. 530 054 829
leczna@24wspolnota.pl
kontakt@tubalecznej.pl
Dziennikarze:
Konrad Sławiński
tel. 600 282 700
Dominik Smagała
tel. 780 029 990
smagała@24wspolnota.pl
Reklama:
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl
Agata Badziak
Specjalista ds. reklamy
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl
Izabela Szczygielska
Specjalista ds. reklamy
tel. 791 184 007
wielgosz@24wspolnota.pl
Skład:
Krzysztof Pałys
Adres redakcji:
21-100 Lubartów, ul. Ks. A Szulca 1
Księgowość:
tel. 510 166 892
Kolportaż:
tel. 791 193 007
Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski
Druk:
Seregni Printing Group S.A.

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

I N F O R M A T O R

INFORMATOR
UBEZPIECZENIA

BIURO UBEZPIECZEŃ - ZOFIA OSAK
UL. TARGOWA 14
21-010 ŁĘCZNA
tel. 81 752 0 900; tel. 515 034 328
email: biuro@ubezpieczenie-leczna.pl
www.facebook.com/gamaubezpieczen

KOMINIARZ

USŁUGI KOMINIARSKIE
MONTAŻ WKŁADÓW KOMINOWYCH
tel. 506-374-693

POMOC DROGOWA

POMOC DROGOWA 24/7
PUCHACZÓW
TEL. 691 668 724

PRZEGLĄDY STANU
TECHNICZNEGO BUDYNKÓW:

Kominiarskie, gazowe, budowlane,
elektryczne
502 402 728

KASY I DRUKARKI FISKALNE

KASY I DRUKARKI FISKALNE
SYSTEMY KASOWE, WAGI, METKOWNICE
SPRZEDAŻ, SERWIS
ŁĘCZNA tel. 602-289-687

USŁUGI

Monika Iskra
Łęczna, ul. Braci Wójcickich 15
kontakt@biurospark.pl
Oferujemy kompleksowy zakres usług:
- pomoc w zakładaniu firm,
- księgę przychodów i rozchodów,
- księgi handlowe,
- ewidencja ryczałtowa,
- płace i kadry.

KOMPUTERY

NAPRAWA KOMPUTERÓW
Zezulin Pierwszy 81
Facebook: serwis CYBERDELIA
Tel: 669-536-236

Ile zarobi nowy
starosta łęczyński?

Na drugiej sesji nowej kadencji radni ustalili wysokość wynagrodzenia nowego starosty Daniela Słowika. Jednocześnie jednogłośnie wykreślili z porządku obrad uchwałę obniżającą diety radnych.

18.957,50 zł brutto – takie wynagrodzenie będzie pobierał co miesiąc Daniel Słowik, który podobnie jak jego poprzednik Krzysztof Niewiadomski ma ustaloną pensję na maksymalnym poziomie przewidzianym w ustawie. Za przyznaniem mu takiego wynagrodzenia głosowało 16 radnych, a tylko jeden, Łukasz Libera (komitet PiS) wstrzymał się od głosu.



Za maksymalnym wynagrodzeniem dla Daniela Słowika głosowało 16 na 17 radnych

W porównaniu do byłego starosty Krzysztofa Niewiadomskiego Daniel Słowik ma mniejszy dodatek stażowy, dlatego jego wynagrodzenie będzie nieco mniejsze od poprzednika, który otrzymywał 19470 zł.

Na początku wczorajszej (22 maja) sesji starosta Daniel Słowik zawniósł o wykreślenie z po-

Diety radnych powiatowych
przewodniczący
– 2900
wiceprzewodniczący
– 2600 zł
przewodniczący komisji
– 2600 zł
nieetatowy członek zarządu
– 2900 zł
radny niepełniący żadnej funkcji
– 1700 zł

rzędu obrad uchwałę obniżającą diety radnych, co przeszło jednogłośnie. Diety pozostały więc na tym samym poziomie (patrz ramka).

Kamil Kulig

Burmistrz Łęcznej
z podwyżką pensji

Na pierwszej sesji nowej kadencji radni miejscy ustalili miesięczne wynagrodzenie burmistrza Łęcznej Leszka Włodarskiego. Ile teraz wynosi?



Leszek Włodarski

(ośmiu) i Twojego Samorządu (czterech).

Siódemka radnych PiS wstrzymała się od głosu, dwójka zagłosowała przeciw.

Leszek Włodarski będzie zarabiał 18044 zł brutto i jest wyliczany z maksymalnego poziomu wynagrodzenia zasadniczego burmistrza miasta powyżej 15 tys. do 100 tys. mieszkańców.

Do tego burmistrzowi przysługuje dodatek za wieloletnią pracę w wysokości 1 proc. miesięcznego wynagrodzenia zasadniczego za każdy rozpoczęty rok pracy (wynagrodzenie zasadnicze Leszka Włodarskiego wynosi 10430 zł, a burmistrzem jest drugą kadencję, od 2018 roku).

Za taką pensją burmistrza zagłosowało 12 radnych - z komitetu Leszka Włodarskiego

Kamil Kulig

„Węgiel będą wozić do samolotów?”

Oto plan
linii
kolejowej
z Bogdanki
do lotniska
w Świdniku

Spółka PKP Polskie Linie Kolejowe pokazała mapę z planem planowanej trasy kolejowej od Bogdanki, przez Łęczną, do lotniska w Świdniku. Więcej na stronie 5.

Hubert Sienkiewicz: Na huk linia kolejowa, jak są trzy loty w tygodniu ze Świdnika?

Zbigniew Imieliński: To chyba nie zna pan bardzo siatki lotów. Mieszkam na Felinie i nad moim domem latają trzy razy, ale dziennie.

Małgorzata Urszula Lasocha: Węgiel będą wozić do samolotów?

Wojciech Adamski: Linia Bogdanka-Lotnisko. Czyżbyśmy planowali eksportować węgiel samolotami? Czy za ponad 700 milionów nie można zbudować obwodnicy Łuszczowa i Turki oraz drugiego, alternatywnego wjazdu do Lublina oprócz ul. Turystycznej, np. przez Kalinowszczyznę.

Anna Wójcik: A dlaczego w Janowicach nie będzie przystanku? Trzy wsie odcięte od komunikacji to przynajmniej PKP postawiłoby przystanek.

Rafał Kołtun: Na Stefanów już zabrakło torów?

Maciej Serweta: Jakie jest ekonomiczne uzasadnienie budowy takiej linii? Kto będzie z niej korzystał? Czy ktoś zrobił, choć teoretyczną symulację potoków pasażerów, preliminarz zwrotu inwestycji? Bardziej zasadna jest modernizacja linii Dorohusk-Lublin. A czekaj... to PKP PLK...

Ireneusz Mazurek: Nie rozumiem, dlaczego tylko do Świdnika, a nie do Lublina, wtedy może by ktoś tym jeździł.

Jaromir Dobrosław: Tylko po co? Kto będzie tą linią jeździł? Górnicy dwa razy w roku na lotnisko przed wylotem na urlop... - chyba też wybiorą wylot z warszawy. To może zagraniczni pracownicy kontraktowi z lotniska na kopalnię - tylko będą codziennie wracać na nocleg do domów?!

Marcin Szatan: O 40 lat za późno. Teraz każdy ma auto, to kogo ten pociąg będzie woził?

Odłączniony: I dlaczego nie pociągnęli tych marnych 4-5 kilometrów dalej, chociaż do Piaseczna? To by w sezonie na pewno mogło generować spory ruch z Lublina i przy okazji zmniejszać ruch na drogach.

Odłączniony: Widzę, że planowana jest kontynuacja tradycji kolei biegnącej po opłotkach miast, żeby było jak najdalej do przystanków. Zamiast zrobić porządek, przez miasto wzdłuż JP2, to teraz przez środek wiochy leci dwupasmowa autostrada, a kolej będzie leciała po polach, super.

Kuba: Ludu mój drogi. A nie łatwiej jest wykonać jedynie drogę z Łęcznej do Bogdanki? A z Bogdanki wykorzystać infrastrukturę, która jest wykorzystywana do przewozu węgla do Jaszczo-wa? Ile taniej, a oprócz tego te wszystkie (przepraszam, że tak nazywam) piżdziwółki odżyją po drodze. Wystarczyłoby tam kilka przystanków zrobić i odbić z linią nad jezioro Piaseczno.

Kamil: Wszystko OK. Jestem za. Mimo że kolej idzie blisko mojej działki. Ale najbardziej to mnie śmieszy przystanek osobowy „Łęczna - Szpital”... Kilka metrów do przejścia, jeszcze pod górę, gdzie dla starszych osób z okolic, które bardzo chętnie pewnie będą korzystały z linii, to jest jakieś nieporozumienie.

Gość: Czas najwyższy oby powstała kolej. Aglomeracja 20 tys. a brak szynobusu. Zakład zatrudnia 5 tys. ludzi, to i kolej być powinna, większość łęczniaków jest za.

ZadoB: Większość łęczniaków ma to w nosie, bo

wolą swoje auta, a Łęczna nie jest pępkiem świata ani kopalnia. Koszta ogromne i nie do opisanego szkody dla ludności wzdłuż trasy, którzy żyją z czegoś innego niż kopalenka.

Sarna
utknęła
między
barierkami.
Pomogli
strażacy

Strażacy pomogli sarnie, która w miniony piątek utknęła między barierkami w Zezulinie Pierwszym.

Darek darek: Mega panowie. Super ludzie. Zdrowia życzę i tak trzymać. Nie mówiąc o innych instytucjach. Brawo.

Kamil Kulig

LICZBA TYGODNIA

1100 osób
wzięło udział w 19 Turnieju Tańca Nowoczesnego o Puchar Burmistrza Łęcznej. Zdjęcia na s. 24

CYTAT TYGODNIA

- Jak szybko nie podejmiemy pewnych działań co do wymagalności faktur, które już mamy i będziemy mieli w najbliższym czasie, a nie posiadamy w budżecie powiatu ani złotówki na ten cel to będzie jazda bez trzymanki, przepraszam za kolokwializm, po zakręcie na łuku przy oblodzonej jezdni – powiedział starosta Daniel Słowik o sytuacji finansowej powiatu po ponad 5-letnich rządach PiS. Więcej na stronie obok.

PRZERWY
W DOSTAWIE
PRĄDU

28 maja,
godz. 8.00 - 10.00,
Milejów Kol. (1)

29 maja,
godz. 8.00 - 13.00,
Zawieprzycze Kol. (6)

ŁĘCZYŃSKIE
CENTRUM KOMINIARSTWA

Czyszczenie, Przeglądy Cieb, Odbiory.
Frezowanie (rozwiercanie), wkłady kominowe ceramiczne, nierdzewne, stalowe.
Uszczelnianie kominów, szlamowanie.
Budowa całych kominów i remonty ponad dachem.
Kominy Izolowane Kwasoodporne.
Tel. 781-495-997, 603-137-021

Krzysztof Bojarski: Jesteśmy najlepszym szpitalem powiatowym w kraju!

Szpital w Łęcznej ma 15 lat. W ciągu tego czasu z małego prowincjonalnego szpitala wyrosła placówka o zasięgu znacznie większym niż powiat zdobywając przy tym uznanie pacjentów, wysokie noty ministerstwa i mocną pozycję w rankingach szpitali.

Oficjalnie łęczyński szpital został otwarty 23 maja 2009 r. – Nie waham się powiedzieć, że jesteśmy najlepszym szpitalem powiatowym w kraju – stwierdził Krzysztof Bojarski, dyrektor SPZOZ w Łęcznej na jubileuszowej uroczystości zorganizowanej przez szpital dla pracowników.

To nie był typowy jubileusz – nie było wielkiej gali, ale świętowano niemniej uroczysto, w gronie pracowników i ich bliskich. Były podziękowania i jubileuszowe zdjęcia pracowników oddziałów oraz działów wręczone w czasie tego wieczoru.



Krzysztof Bojarski,
dyrektor SPZOZ w Łęcznej
To jest wynik pracy każdego z was - pani salowej, pana elektryka pana kierowcy, poprzez personel pomocniczy, pielęgniarki lekarzy i administrację

Sukcesy, nowe inwestycje

Było też o osiągnięciach, których szczególnie w 2023 r. nie brakowało.

- Rok ubiegły był rokiem dwóch najważniejszych sukcesów szpitala – przypomniał dyrektor Krzysztof Bojarski.

Chodzi o akredytację z Centrum Monitorowania Jakości, gdzie SPZOZ w Łęcznej uzyskał trzeci wynik w kraju i pierwszy w województwie, a także wysoką notę w opartym na twardych danych finansowych rankingu „Liderzy zarządzania”, w którym w kategorii placówek z kontraktem NFZ do 199 mln zł szpital zajął drugie miejsce.

- To jest wynik pracy każdego z was - pani salowej, pana elek-

tryka pana kierowcy, poprzez personel pomocniczy, pielęgniarki lekarzy i administrację - podsumował Krzysztof Bojarski.

Do ostatnich dużych sukcesów dyrektor zalicza także dużą inwestycję w Jaszczone, czyli nowy Zakład Opiekuńczo-Lecniczy dla 50 osób za ok. 7 mln zł, a także powstanie w 2022 r. Centrum Opieki Senioralnej za 13,5 mln zł budowane ze szpitalnych funduszy.

3,5 tysiąca operacji rocznie

Ale nie zawsze było tak wspaniale. Przez pierwsze lata szpital borykał się z problemami finansowymi, niskim kontraktem, brakami personelu i specjalistycznego sprzętu.

JAK URÓŚŁ NASZ SZPITAL	2009 rok	2023 rok
Pacjenci	2868	6713
Zabiegi operacyjne	998	3579
Porady w przychodni	87262	91368
Lekarze	34	189
Pielęgniarki	79	231
Personel pomocniczy	89	265
Pozostali pracownicy	83	63
Wszyscy racownicy - razem	285	748
Kontrakt NFZ	ok. 14,5 mln zł	ok. 131,5 mln zł
Powierzchnia	20412	23548

- Na początku było skromnie, ale mieliśmy zapał i perspektywę dla całego zespołu, że stworzymy coś nowego, dla siebie i innych – ocenia dyrektor Bojarski.

Pierwszy kontrakt NFZ w 2002 r. wynosił 14,4 mln zł, ubiegłoroczny - ok. 131,4 mln zł, czyli był niemal dziesięć razy większy.

Szpital w ciągu 15 lat zwiększył liczbę oddziałów, powierzchnię szpitalną i liczbę

bę zatrudnionych. Zwiększała się też liczba pacjentów i zabiegów operacyjnych. Rocznie w Łęcznej wykonuje się ich ponad 3,5 tysiąca, udziela ponad 90 tysięcy porad lekarskich.

Najbliższe plany? Łęczyński szpital chce otworzyć Centrum Zdrowia Psychicznego i Ośrodek Bariatrii. To bardzo realne plany, bo szpital pozostaje w bardzo dobrej kondycji finansowej.

NAJWAŻNIEJSZE WYDARZENIA

23 maja 2009 r. - oficjalne otwarcie szpitala w Łęcznej
sierpień 2009 r. - rozpoczęcie działalności Wschodniego Centrum Leczenia Oparzeń i Chirurgii Rekonstrukcyjnej
2011 r. - powstanie Ośrodka Hiperbarii i lądowiska dla śmigłowców sanitarnych
2014 r. - otwarcie Dziecięcego Oddziału Leczenia Oparzeń
2016 r. - uruchomienie Oddziału Gastroenterologicznego
2022 r. - otwarcie Centrum Senioralnego - Oddziału Geriatrii, Oddziału Medycyny Paliatywnej, Zakładu Opiekuńczo-Lecniczego
2023 r. - otwarcie ZOL w Jaszczone

Rok 2023 r. – po raz dziewiąty rzędu zakończył dodatnim wynikiem finansowym, z zyskiem 9 mln zł.

źródło: www.szpital.leczna.pl

Kamil Kulig

Wioletta Wachewicz powołana na skarbniczkę powiatu

Po rezygnacji Patrycji Miazio za finanse będzie odpowiadała Wioletta Wachewicz, która od połowy 2019 roku była sekretarzem powiatu.



Wioletta Wachewicz w przeszłości była zastępczynią głównego księgowego w Starostwie Powiatowym w Łęcznej

skarbnik, bez podejmowania uchwały, co uważam za czynność wyprzedzającą tę uchwałę

- stwierdził przewodniczący Rady Powiatu Łęczyńskiego, Teodor Kosiarski.

Zajmowała się już finansami powiatu

Nad uchwałą w sprawie odwołania skarbniczki radni zagłosowali na drugiej sesji nowej kadencji w środę, 22 maja.

Po tym, jak przeszła ona jednogłośnie, przewodniczący Kosiarski dziękował Patrycji Miazio za pracę na rzecz powiatu łęczyńskiego.

- Ze smutkiem, muszę przyznać osobiście, żegnamy się dzisiaj, ale

mam nadzieję, że jeszcze będziemy w kontakcie - powiedział Teodor Kosiarski.

Nową skarbniczką, zgodnie z rekomendacją starosty Daniela Słowika, została Wioletta Wachewicz, która do tej pory pełniła funkcję sekretarza powiatu, ale wcześniej zajmowała się już finansami powiatu (była zastępczynią głównego księgowego w Starostwie Powiatowym w Łęcznej). Uchwała w sprawie powołania Wioletty Wachewicz na stanowisko skarbniczki przeszła jednogłośnie.

Uniknąć jazdy bez trzymanki

Przed głosowaniem nad powołaniem nowej skarbniczki, starosta Daniel Słowik mówił, że powiat jest w bardzo trudnej sytuacji finansowej.

- Jak szybko nie podejmiemy pewnych działań co do wymagalności faktur, które już mamy i będziemy mieli w najbliższym czasie, a nie posiadamy w budżecie powiatu ani złotych ani na ten cel to będzie jazda bez trzymanki, przepraszam za kolokwializm, po zakręcie na łuku

przy oblodzonej jezdni – stwierdził starosta Daniel Słowik.

A te zapowiadane działania to m.in. współdziałanie z gminami. Pierwszym efektem rozmowy nowego starosty z nową wójt gminy Cyców, Martą Kociubą jest podjęta przez radnych gminy Cyców uchwała o pomocy finansowej dla powiatu (około 2 mln zł na przebudowę drogi powiatowej w Stręczynie, która została już ukończona).

Kamil Kulig

REKLAMA

POLESIE PARK

Nowe mieszkania, kto pierwszy ten lepszy!

ZYSKAJ RABAT

-300 zł/m²

www.tbv.pl

81 533 55 44 784 588 188

„Wójt przychodzi jako stażysta”. Wynagrodzenie dla wójta gminy Michów

GM. MICHÓW:
Roman Adamczyk będzie miał jedno z niższych uposażeń wójtów w powiecie. Ale i to dla niektórych radnych jest za wysokie.

Wynagrodzenie dla Romana Adamczyka, nowo wybranego wójta gminy Michów, radni ustalali na sesji 24 maja. Jego poprzednik, Janusz Jankowski, nie startował na wójta. Został radnym powiatowym.

Za dużo na „dzień dobry”

Przewodniczący Rady Gminy Zbigniew Gradziński odczytał propozycję, według której wójt Roman Adamczyk miałby otrzymać wynagrodzenie zasadnicze w wysokości 9500 zł, dodatek funkcyjny w kwocie 2835 zł i dodatek specjalny - 3700 zł. Na wynagrodzenie wójtów składa się jeszcze dodatek za wysługę lat, ale - chociaż Roman Adamczyk przez 35 lat prowadził działalność gospodarczą - nie jest ona brana pod uwagę przy obliczaniu tego dodatku. W przypadku nowego wójta Michowa dodatku stażowego w ogóle więc nie uwzględniono. W sumie jego pensja miałaby wynieść 16 035 zł.

To jednak nie wszystkim radnym się spodobało. Antoni Bielski, wieloletni radny powiatowy, w obecnej kaden-

cji wrócił do korzeni - Rady Gminy Michów. Dostał się do niej z listy PiS. Według niego to za duża kwota w porównaniu z zarobkami byłego wójta, Janusza Jankowskiego, który rządził gminą 26 lat.

- W całym powiecie nikt nie ma takiej stawki na dzień dobry. Pan Roman Adamczyk ma mieć zasadnicze 9500 zł, wójt Jankowski miał 9700 zł. Dodatek funkcyjny pan Roman 2800 zł, pan wójt 2800 zł, czyli 35 zł już ma więcej. Dodatek specjalny tu jest 3700 zł, a nasz wójt za tyle lat pracy miał 3550 zł. Dla mnie pan Adamczyk przychodzi do pracy jako stażysta. Ja będę pierwszą osobą, która podniesie rękę, jeśli po roku się okaże, że pan Adamczyk szuka pieniędzy unijnych, składa wnioski. Jeżeli się sprawdzi, podniesiemy, ale nie możemy od razu na dzień dobry wygórwać takie pieniądze. To nie są nasze pieniądze, to są pieniądze podatników. Zaczniemy oszczędzać od siebie - powiedział radny.

Dwie propozycje wynagrodzenia

Przewodniczący komisji budżetowej, Mirosław Łoboda, radny z komitetu wójta, popierał propozycję przewodniczącego Rady Gminy.

- Pan wójt Jankowski brał 18 100 zł brutto miesięcznie. Pan Adamczyk - 16 035 zł. Czy ktoś logicznie myślący, idąc do sklepu i kupując jakiś produkt, patrzy, ile sklep wziął marży, ile było podatku, opłat klimatycznych? Interesuje nas tylko kwota, za którą to kupimy. Mnie nie interesuje wysokość



Antoni Bielski, radny
Ja będę pierwszą osobą, która podniesie rękę, jeśli po roku się okaże, że pan Adamczyk szuka pieniędzy unijnych

dodatku stażowych, premii itp. Mnie interesuje, ile tak naprawdę zarobię. Składniki owszem, są, ale kwota ostateczna jest o 2 tys. zł mniejsza - mówił.

Wiceprzewodniczącą Rady Gminy, Barbarę Jankowską, która weszła do Rady z listy KWW Artura Karpińskiego (sekretarza gminy, który startował na wójta), powoływała się na rozmowy z mieszkańcami gminy.

- Ludzie proszą: nie przesadzajcie z wypłatami, bo pan wójt zaczyna pracę. Panie wójt, zejdźmy troszeczkę. Podniesiemy w lipcu, bo przecież idą podwyżki. Będziemy widzieć efekty - dwoma rękami zgłoszę, żeby dać podwyżki, ale społeczeństwo oczekuje skromności. Panie wójt, myślałem, że pan jest tak skromny, że troszkę pan zejdzie - mówiła.

Antoni Bielski przedstawił alternatywną propozycję: 8700 zł wynagrodzenia zasadniczego, 2700 zł dodatku funkcyjnego, 3420 zł dodatku specjalnego. Dałoby to w sumie 14 820 zł brutto. Radny zastrzegł jednak, że możliwe jest podwyższenie wynagrodzenia zasadniczego do 9000 zł.

- Przekroczy to 15,5 tys. zł. Uważam, że to rozsądne, nie ma tu złośliwości - powiedział radny Bielski.

Ostatecznie przedstawił propozycję, żeby wynagrodzenie

zasadnicze wynosiło 9 000 zł, dodatek funkcyjny 2800 zł, specjalny - 3540 zł. W sumie wynagrodzenie wójta wynosiłoby 15 340 zł.

W głosowaniu za propozycją przewodniczącego Gradzińskiego było ośmiu radnych, sześciu było przeciw. Propozycji radnego Bielskiego nie poddawano więc już pod głosowanie.

Za przyjęciem uchwały w sprawie wynagrodzenia wójta zagłosowało dziewięciu radnych, pięciu było przeciw.

Marcin Kusyk



Co, gdzie, kiedy?

MAJ
29
ŚR.

Akcja terenowa poboru krwi,
RCEZ w Lubartowie

MAJ
29
ŚR.

Akcja terenowa poboru
krwi, Parking przy WAMEX
(AMBULANS)

CZERWIEC
1
SOB.

Powiatowy Bajkowy Dzień
Dziecka, Park Podzamcze

CZERWIEC
1
SOB.

Dzień Dziecka w Kierzkówce,
plac szkolny

CZERWIEC
2
NIEDZ.

Dzień Dziecka - piknik
charytatywny

CZERWIEC
2
NIEDZ.

Dzień Dziecka w Siedliskach,
teren zielony za sklepem GS

CZERWIEC
2
NIEDZ.

Dzień Dziecka w Kajaku, Kijany

R E K L A M A



Firma Roto Okna Dachowe Sp. z o.o. w Lubartowie, światowy producent okien dachowych
poszukuje pracownika na stanowisko:

E
miejsce pracy: **L**

T

- zapewnienie ciągłości produkcji poprzez konserwację i naprawę maszyn, urządzeń i instalacji elektrycznych, stacji NN
- wprowadzanie usprawnień i modyfikacji instalacji elektrycznych
- pomiary elektryczne maszyn i instalacji elektrycznych
- montaż rozdzielni elektrycznych.
- montaż instalacji zasilających i teleinformatycznych

P

- wykształcenie techniczne - elektryk lub elektromechanik
- min. 2 lata doświadczenia jako elektryk
- świadectwo kwalifikacyjne SEP do 1 kV - eksploatacyjne
- znajomość zagadnień technicznych
- umiejętność czytania rysunków technicznych i schematów elektrycznych
- dobra organizacja pracy
- samodzielność i zaangażowanie

OF

- stabilne zatrudnienie na umowę o pracę
- rozwój zawodowy w doświadczonym zespole
- wszystkie niezbędne narzędzia pracy oraz profesjonalnie wyposażony warsztat
- benefity socjalne
- prywatna opieka medyczna
- karta Medicover Sport
- stołówka pracownicza - codziennie świeże dania do wyboru

CV prosimy wysłać na adres: **r**

W przypadku pytań zachęcamy do kontaktu: +48 696 758 317

Aplikując na niniejsze ogłoszenie wyrażasz zgodę na przetwarzanie swoich danych osobowych dla potrzeb obecnego jak i przyszłych procesów rekrutacji, prowadzonych przez Roto Okna Dachowe Sp. z o.o. zgodnie z postanowieniami Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych).

Roto Okna Dachowe
21-100 Lubartów, ul. Lubelska 104

R E K L A M A



dentim
uśmiech staje się piękny

www.gabinety-dentim.pl

Medycyna estetyczna,
botoks,
kwas hialuronowy,
zabiegi wykonywane
przez lekarza medycyny
estetycznej,
certyfikowane preparaty.



Serniki 76 • Tel. 601 733 824

Karuzela kadrowa w Bogdance. Ludzie Wyligały tracą dyrektorskie stanowiska

Nieoficjalnie dowiedzieliśmy się, że z posadami pożegnali się już Adam Laskowski, Mariusz Wojdanowski i Seweryn Szwarowski. Z kolei Tomasz Bryk z dyrektorskiego fotela spadł na stanowisko dyspozytora ruchu. Stanowisko stracił także rzecznik kopalni, który stał za słynnym komunikatem o rozbieranej sesji.

Przypomnijmy, że w kwietniu Rada Nadzorcza Lubelskiego Węgla Bogdanka odwołała trzech członków zarządu - prezesa Kasjana Wyligałę i dwóch wiceprezesów: Adama Partykę i Dariusza Dumkiewicza.

Od 1 maja prezesem kopalni jest Zbigniew Stopa, który wrócił na to stanowisko po ośmiu latach. Ponadto zarząd LWB tworzą Bartosz Rożnawski (wiceprezes ds. produkcji), Sławomir Krenczyk (ds. rozwoju) i Artur Wasilewski (ds. ekonomiczno-fiansowych).



Adam Laskowski w kwietniu stracił stanowisko prezesa Górnik Łęczna. Teraz żegna się z funkcją dyrektora ds. korporacyjnych w LW Bogdanka

Jednak to nie koniec zmian kadrowych w kopalni, bo jak się dowiedzieliśmy, w poniedziałek, 20 maja nowe władze zlikwidowały stanowiska pracy zajmowane przez ludzi poprzedniego prezesa Kasjana Wyligałę.

Bohaterowie publikacji Onetu na zwolnieniu lekarskim

Adam Laskowski, który pod koniec kwietnia został odwołany z funkcji prezesa Górnik Łęczna, teraz stracił

cił stanowisko dyrektora ds. korporacyjnych w Lubelskim Węglu Bogdanka.

W schemacie organizacyjnym LWB nie ma już także dyrektora ds. audytu. To stanowisko zajmował były agent Centralnego Biura Antykorupcyjnego Mariusz Wojdanowski, który także przez kilka miesięcy pełnił obowiązki prezesa RG Bogdanka, spółki zależnej od LWB (obecnie obowiązki szefa tej spółki pełni Paweł Cichosz).

O Wojdanowskim i Laskowskim głośno było za sprawą publikacji Onetu o tym, że mieli domagać się od ówczesnego prezesa RG Bogdanka Krzysztofa Łozińskiego zatrudnienia niejakej Ewy Leszczyńskiej.

- Wprost wskazali, że ma zarabiać 13 tys. zł brutto i otrzymać samochód służbowy. Przekazali też informację, że o wszystkim wie Kasjan Wyligała. To było polecenie do realizacji — podało źródło Onetu.

W tamtym czasie Wojdanowski był przewodniczącym Rady Nadzorczej RGB. Tymczasem takie naciski są niedopuszczalne. Nikt poza zarząd nie ma

prawa wydawania wiążących poleceń dotyczących spółki.

Zarówno Wojdanowski, jak i Laskowski zaprzeczali doniesieniom Onetu.

Jak się nieoficjalnie dowiedzieliśmy, obaj obecnie przebywają na zwolnieniu lekarskim.

Zdegradowany dyrektor, który wysłał CV prywatnym mailem

Poza kopalnią jest już Seweryn Szwarowski, który w LWB był dyrektorem ds. inwestycji i zrównoważonego rozwoju.

Zlikwidowane zostało także stanowisko dyrektora ds. technicznych, które zajmował Tomasz Bryk. Z naszych informacji wynika, że teraz jest dyspozytorem ruchu.

O Tomaszu Bryku również pisał Onet. Miał on naciskać na byłego prezesa RG Bogdanka Krzysztofa Łozińskiego, by zatrudnił niejakego Arona Kudelskiego, byłego prezesa spółki Linter, która współpracowała z LWB.

Te doniesienia potwierdza mail, do którego dotarliśmy,

w którym ze swojej prywatnej skrzynki Tomasz Bryk przesyłał na prywatną skrzynkę Krzysztofa Łozińskiego CV Arona Kudelskiego.

Nie ma rzecznika, który zdenerwował górników

Nie ma już także stanowiska rzecznika prasowego LW Bogdanka. Pełnił je Jan Matysik, który – jak się dowiedzieliśmy – jest na zwolnieniu lekarskim. Z naszych informacji wynika, że do Bogdanki ściągnął go były wiceprezes ds. handlu i inwestycji Dariusz Dumkiewicz, powiązany rodzinnie z byłym wojewodą lubelskim Lechem Sprawką. O związku byłego wiceprezesa z PiS świadczy też to, że w 2023 r. wpłacił na konto tej partii 25 tys. zł.

Jan Matysik był krytykowany przez pracowników kopalni po tym, jak w listopadzie ubiegłego roku wybuchła afera z rozbieraną sesją prawie kilometr pod ziemią.

To Matysik odpowiadał za komunikat spółki, w którym odpowiedzialność za tę sesję

przerzucono na Korporację Gwarecką, która wykonywała podziemne prace w weekendy. Tymczasem w kopalni nikt nie może zjechać na dół bez zgody zarządu LWB i to ta spółka prowadzi ruch zakładu górniczego, a nie „podmiot trzeci” z komunikatu.

Po zlikwidowaniu stanowiska rzecznika za kontakt z mediami odpowiada Marcin Kujawiak, kierownik działu komunikacji i PR.

Zwolniony radny PiS

Poza spółką jest już również Marcin Szewczak, który w ostatnich wyborach dostał się do sejmiku województwa lubelskiego z listy Prawa i Sprawiedliwości. W LW Bogdanka pracował w dziale compliance, który ma za zadanie, by spółka działała zgodnie z prawem.

Pracę stracił także Adam Kondrakiewicz, kierownik działu projektów OZE w LWB.

Spółka Lubelski Węgiel Bogdanka tych zmian kadrowych nie komentuje.

Kamil Kulig

Pokazali mapę planowanej linii kolejowej

Spółka PKP Polskie Linie Kolejowe przekazała łączniemu ratuszowi mapę z planem trasy kolejowej od Bogdanki, przez Łęczną, do lotniska w Świdniku.

Link do mapy wraz z instrukcją jej przeglądania znajduje się na stronie Urzędu Miejskiego w Łęcznej i w naszym serwisie www.tubalecznej.pl. Jest tam także dostępna mapa w formie zdjęć.

Nie ma „100 metrów plus-minus”

Jak zaznaczył inwestor, spółka PKP Polskie Linie Kolejowe, ewentualna możliwość korekty geometrii trasy jest jedynie przy samym lotnisku i jego najbliższej okolicy (zmiany mogą wynikać z planowanej nowej wieży kontroli lotów).

Również na spotkaniu z mieszkańcami, które odbyło się we wtorek, 14 maja przedstawiciel projektanta wyraźnie powiedział, że tu już nie ma „100 metrów plus-minus”.



Kolej ma przebiegać od południa Łęcznej, tuż za garażami, na terenie ogródków działkowych

- Przesunięcie na przykład tego przejazdu o 20 metrów w terenie, a na planie jeden centymetr czy dwa, powoduje, że

po łuku nie wchodzimy w tym miejscu, tylko w tym i będzie pani przechodziła linia koło domu – odpowiedział przedsta-

wiciel firmy przygotowującej koncepcję. Inni dowiadawali się, że będą wyburzać ich domy.

14 par pociągów

Inwestycja jest realizowana w ramach programu Kolej Plus. Szacowana wartość budowy nowej zelektryfikowanej linii kolejowej Lublin (lotnisko) – Łęczna/LW Bogdanka to ok. 736 mln zł netto, z czego dokumentacja projektowa wynosi 9,5 mln zł netto.

Łącznie w ramach projektu powstanie 25 km jednotorowej

zelektryfikowanej linii, z której ma korzystać 14 par pociągów na dobę (uczestnicy spotkania zostali poinformowani, że ta liczba może być mniejsza).

Zaplanowano, że pociągi będą zatrzymywały się na 12 stacjach i przystankach - Lublin Lotnisko, Trzeszkowice, Krzesimów, Ciechanki Krzesimowskie, Łęczna Szpital, Łęczna Akacja, Łęczna Polna, Łęczna Stara Wieś, Turowola, Puchaczów, Bogdanka.

Kamil Kulig

Budują publiczny żłobek w Łęcznej Krzysztof Bojarski w rządowym zespole ekspertów

W „małej szkole” przy ulicy Staszica trwają już prace wyburzeniowe i rozbiórkowe. Budynek ten zostanie zaadaptowany na potrzeby publicznego żłobka dla 100 dzieci.

Wykonawcą zadania jest firma eDom KS-BUD, która za kwotę ponad 4,3 mln zł ma zrealizować inwestycję do 31 maja 2025 roku.

Środki na budowę żłobka gmina Łęczna pozyskała z programu „Maluch Plus”, wkład gminy to 775 tys. zł.



W żłobku będzie pięć sal z kolorowymi fototapetami

Dzieci będą przyjmowane do żłobka od 1 września 2025 r. Będzie to jedyna taka placówka w Łęcznej. Obecnie

rodzice mogą posyłać swoje pociechy tylko do prywatnych żłobków.

Kamil Kulig

Posel z Łęcznej znalazł się w składzie Zespołu do spraw zmian systemowych w ochronie zdrowia, który będzie doradzał minister zdrowia Izabeli Leszczynie.

Dr Krzysztof Bojarski od 2015 roku jest dyrektorem szpitala w Łęcznej. Jednocześnie od listopada ubiegłego roku sprawuje mandat

posła z ramienia Koalicji Obywatelskiej.

10 maja br. wszedł w skład Zespołu do spraw zmian systemowych w ochronie zdrowia.

Do zadań zespołu należeć będzie m.in. przygotowywanie opinii na tematy wskazane przez ministra, współpraca z komórkami organizacyjnymi Ministerstwa Zdrowia, a także jednostkami podległymi lub nadzorowanymi przez ministra. Zespół

będzie miał też możliwość inicjować działania i zgłaszać propozycje tematów.

Skład zespołu to minister zdrowia Izabela Leszczyna jako przewodniczący oraz członkowie:

Krzysztof Bojarski, Agnieszka Mastalerz-Migas, Piotr Nowicki, Marcin Pakulski, Piotr Pobrotyn, Jakub Szulc i Krystian Wita.

Kamil Kulig

Druga sesja Rady Gminy Niemce

Koniec świętowania, komisje wyłonione. Rekordzista aż w trzech

Radni gminy Niemce mają za sobą drugą sesję nowej kadencji. Spotkanie w dużej mierze było poświęcone wyłonieniu składów komisji. Przy wyborze nie było większych kontrowersji, a radni najwyraźniej trzymali się wcześniejszych, nieoficjalnych uzgodnień.

Wielu radnych skutecznie ubiegało się o dostanie do dwóch komisji, a Michał Suchodolski znajdzie się w trzech komisjach, jednej z nich (skarg, wniosków i petycji), został przewodniczącym. Przewodniczącym ma także Komisja Rewizyjna. Przewodniczący pozostałych komisji i zastępcy zostaną wybrani podczas pierwszych posiedzeń.

Kolejnym punktem były informacje dla samorządowców i pytania do władz gminy. Samorządowcy dowiedzieli się, że mogą składać wnioski na budowę ścieżek rowerowych oraz wymianę opraw lamp. Gmina ma otrzymać dofinansowanie na te cele i będzie rozpatrywała propozycje napływające od radnych i samorządów sołeckich.

Były też pytania. Jeden z mieszkańców Dysa wyraził zaniepokojenie stanem rzeki Ciemięgi. Jego zdaniem powoli zamienia się w ściek, dlatego jest bardzo zainteresowany, kiedy gmina zacznie budować sieć kanalizacyjną, a przede wszystkim, czy ma zabezpieczone środki własne potrzebne do wykorzystania dotacji.

Mieszkaniec Dysa nie otrzy-



Wielu radnych skutecznie ubiegało się o dostanie do dwóch komisji, a Michał Suchodolski znajdzie się w trzech komisjach, jednej z nich (skarg, wniosków i petycji), został przewodniczącym

mał jednoznacznej odpowiedzi. Skarbniczka gminy poinformowała, że w tym roku wszystkie zaplanowane wydatki są skoncentrowane na kontynuacji inwestycji przede wszystkim oświatowych. Już dziś wiadomo, że problem budowy sieci kanalizacyjnej i rozbudowa oczyszczalni ścieków będzie wielkim wyzwaniem dla władz gminy na kolejne lata. Wprawdzie Michał Suchodolski wskazywał źródła dofinansowania tego projektu, jednak do konkretów droga jeszcze daleka.

Jedna z sołtysek poruszyła też problem ulicy Poprzecznej w Dysie. Przypomnijmy, że już pisaliśmy o nieudanej próbie remontu tej drogi, która ponownie wymaga naprawy. Marek Podstawka, były przewodniczący Rady, stwierdził, że wójt powinien mieć do dyspozycji 200 tys. zł na remonty i może je teraz wykorzystać. Okazało się jednak, że na remonty było przeznaczonych 100 tys. zł i już je wykorzystano, a z rezerwy

wójta zostało... 6 tys. zł.

Wójt Marian Goliańek obiecał, że odniesie się do wszystkich uwag i prośb. Wójt zapewnił także, że pamięta o obietnicy zmiany godzin pracy Urzędu Gminy, które mają być bardziej przyjazne dla mieszkańców.

Składy poszczególnych komisji Rady Gminy Niemce

Komisja Rewizyjna: Janusz Prokopiuk (przewodniczący), Michał Suchodolski, Agata Dudzik, Dariusz Warda, Piotr Kozieł, Artur Łucka, Grzegorz Jaśkowski, Paweł Walkiewicz, Andrzej Małek.

Komisja Skarg, Wniosków i Petycji:

Michał Suchodolski (przewodniczący), Jolanta Przycho-
den, Janusz Prokopiuk, Magdalena Urbaś, Wojciech Woźniak, Piotr Pankowski, Marek Podstawka, Aneta Stefaniak.

Komisja Oświaty i Kultury:

Agata Dudzik, Paweł Walkiewicz, Ewa Saba, Janusz Prokopiuk, Sławomir Latek, Piotr Pankowski, Jolanta Przycho-

dzeń.

Komisja Rozwoju Gospodarczego, Mienia, Ochrony Środowiska i Rolnictwa:

Kamil Rarak, Dariusz Warda, Paweł Walkiewicz, Piotr Kozieł, Artur Łucka, Emil Piekarczyk, Michał Suchodolski, Agata Dudzik - Członek Komisji, Grzegorz Jaśkowski.

Komisja Budżetu i Finansów:

Magdalena Urbaś, Wojciech Woźniak, Ewa Saba, Sławomir Latek, Janusz Prokopiuk, Dariusz Warda, Andrzej Małek, Marek Podstawka, Aneta Stefaniak.

Komisja Zdrowia, Sportu i Spraw Społecznych:

Artur Łucka, Sławomir Latek, Janusz Prokopiuk, Magdalena Urbaś, Wojciech Woźniak, Piotr Pankowski, Marek Podstawka, Emil Piekarczyk, Grzegorz Jaśkowski

Artur Toruń

ZNAJDŹ PRACĘ ZE WSPÓLNOTĄ (PUP LUBARTÓW)

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Pomoc kuchenna, Kock/ Witek	1	4 242,00 zł	u
Pracownik produkcji, Jeziorzany/ Bimiz	1	4 300,00 zł	u
Pracownik dozoru, Staroścín/ Arma	1	4 242,00 zł	u
Pracownik fizyczny magazynu chłodni, Lubartów/ Agrolubartów		27,7 zł/ godz.	z
Policjant, Lubartów/ KWP	1	6 427,90 zł	mianowanie
Operator wózka widłowego, Lubartów/ HS WORK	1	4 460,00 zł	u
Kierowca samochodu dostawczego, Lubartów/ MAZPOL	1	4 242,00 zł	u
Pracownik obsługi biurowej, Lubartów/ DTŚ	1	4 242,00 zł	u
Pomoc kuchenna, Firlej/ KARINA		27,7 zł/godz.	z
Fryzjer, Lubartów/ Akademia Piękna	1	7 000,00 zł	u
Elektromechanik, Michów/ SM Michowianka	1	5 000,00 zł	u
Murarz, Tarkawica/ DACH - ŁUK	1	5 000,00 zł	u
u - umowa o pracę z - umowa zlecenie			

ZNAJDŹ PRACĘ ZE WSPÓLNOTĄ (PUP ŁĘCZNA)

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Pomoc kuchenna, Łuszczów Kol./ Country	1	4 242,00 zł	u
Kelner/ka, Łuszczów Kol./ Country	1	27,7 zł/ godz.	u
Kucharz, Łuszczów Kol./ Country	1	38 zł/ godz.	u
Sekretarz powiatu, Łęczna/ Starostwo Powiatowe	1	10 000,00 zł	u
Pracownik biurowy ds. wsparcia sprzedaży, Łęczna		28 zł/ godz.	z
Pracownik myjni samochodowej, Łęczna/ Hades	1	4 500,00 zł	u
Pracownik produkcji, Milejów/ Z.P.O.W.		27,7 zł/ godz.	z
Operator linii produkcyjnej, Milejów/ Z.P.O.W.	1	4 600,00 zł	u
Elektryk - operator urządzeń oczyszczalni ścieków, Stara Wieś - Stasin	1	4 300,00 zł	u
Dyspozytor ds. odbioru odpadów komunalnych, Łęczna/PGKiM	1	4 500,00 zł	u
Młodszy manager (MC DONALDS Łęczna)	1	4 485,00 zł	u
Samodzielna księgowa, Łęczna/ PRG LINTER	1	8 500,00 zł	u
Elektryk - operator urządzeń oczyszczalni ścieków, Stara Wieś - Stasin	1	6 427,90 zł	mianowanie
u - umowa o pracę z - umowa zlecenie			

Pożar w Sernikach. Paliło się w zakładzie recyklingu opon

Do pożaru doszło 21 maja. Zgłoszenie o pożarze OSP KSRG Nowa Wola otrzymała o godz. 3.47. Pożar wybuchł w zakładzie recyklingu opon w Sernikach. Straż pożarna zabezpieczyła miejsce zdarzenia i ugasiła pożar. W akcji gaśniczej uczestniczyły zastępy:

JRG Lubartów, OSP KSRG Nowa Wola, OSP Wola Sernicka, OSP Brzostówka.

To już kolejne zdarzenie w zakładzie recyklingu opon w Sernikach. Duży pożar miał miejsce w lutym 2019 r. Wybuchł wtedy w zakładzie



To kolejny pożar zakładu recyklingu opon

reaktor ciśnieniowy i uległa zniszczeniu cała linia technolo-

giczna: magazyny, hala.

Marcin Kusyk

Potrącenie w Szczekarkowie. Samochód uderzył chłopca na przejściu dla pieszych

13-letni chłopiec trafił do szpitala po potrąceniu przez peugeota. Do zdarzenia doszło 20 maja w Szczekarkowie. 13-letni chłopiec przechodził z ojcem przez oznakowane przejście dla pieszych. Schodzili już z przejścia, gdy 13-latek został potrącony przez nadjeżdżający samochód marki Peugeot. 13-latek został przewieziony do szpitala w Lublinie, jego życiu nie zagraża niebezpieczeństwo. 48-letni kierowca peugeota był trzeźwy. Postępowanie prowadzi KPP w Lubartowie.

Marcin Kusyk



13-letni chłopiec przechodził z ojcem przez oznakowane przejście dla pieszych. Schodzili już z przejścia

Zgrzyt o tablicę pamięci. Marszałek chce na urzędzie, prezydent na cmentarzu

Marszałek Województwa Lubelskiego wyszedł z inicjatywą umieszczenia tablic upamiętniających społeczność żydowską na Lubelszczyźnie. Jako miejsce ich zawieszenia wskazuje ściany urzędów miast, gmin w miejscowościach, w których Żydzi mieszkali. Prezydent Puław tablicy na urzędzie miasta nie chce i wskazuje miejsce na kamieniu na cmentarzu.

Marszałek chce, by pamiętać

Już jakiś czas temu, jeszcze w poprzedniej kadencji Marszałek Województwa Lubelskiego Jarosław Stawiarski podkreślał, jak ważna jest pamięć dawnych mieszkańców Lubelszczyzny pochodzenia żydowskiego i zapowiadał działania mające na celu jej wzmocnienie. Do współpracy zaprosił samorządowców, a o pomoc w zadbanie o miejsca pamięci po Żydach poprosił ochotnicze straże pożarne. Z taką wizytą był w ubiegłym roku m.in. w Końskowoli, gdzie w lasku przy ul. Górna Niwa spoczywają szczątki żydowskich mieszkańców miejscowości. Marszałek wyszedł również z inicjatywą umieszczenia pamiątkowych tablic w tych miejscowościach, w których kiedyś Żydzi mieszkali, żyli i byli częścią społeczności. Mają one ich upamiętniać, nakłaniać do refleksji. Na terenie województwa jest 124 takie miejscowości i tyleż samo tablic przygotowanych. 12 maja jedną z nich odsłonięto zlokalizowanym na Rynku Ratuszu w Końskowoli. Kolejna w powiecie puławskim miała pojawić się w Puławach na ścianie urzędu miasta.

- Idea pana Marszałka jest to, żeby taka tablica była umieszczona w miejscu najbardziej reprezentatywnym i przede wszystkim uczęszczanym - tłumaczy prof. Sabina Bober, która z ramienia Marszałka Województwa Lubelskiego nadzoruje projekt. - Wszędzie mamy te tablice na urzędzie miasta, na urzędzie gminy przy wejściu, czyli wszystkie osoby, które tam wchodzi, widzą pamięć Żydów, obywateli polskich, zamordowanych przez Niemców - dodaje. Jak podkreśla, lokalizacja jest zawsze uzgadniana z miejscowymi władzami, którzy nie widzą problemu w umieszczeniu jej na ścianach urzędów.

Prezydent na „tak”, ale nie na urzędzie

Z podobną prośbą Marszałek wystąpił do prezydenta Puław. Jednak Paweł Maj zaproponował inną lokalizację dla tablicy. - W nawiązaniu do prośby Marszałka Województwa Lubelskiego o umieszczenie tablicy poświęconej Pamięci Żydów z Puław, obywateli polskich, zamordowanych przez Niemców w 80. rocznicę akcji Reinhardt (1942-1943) na budynku Urzędu Miasta Puławy, Prezydent Miasta skierował do Marszałka propozycję umieszczenia jej na Cmentarzu Wojennym, a dokładniej na pomniku poświęconym pamięci puławskich Żydów pomordowanych podczas hitlerowskiej okupacji w latach 1939 - 1944. Prezydent wskazał miejsce o wymiarze historycznym, w którym odbywają się wszelkie uroczystości związane z zachowaniem pamięci o ofiarach II Wojny Światowej. To także będzie wymagało późniejszych konsultacji z kilkoma organami - informuje Łukasz Kołodziej, kierownik Wydziału Kultury, Promocji i Komunikacji w puławskim ratuszu.



Władze Puław uważają, że ściana urzędu miasta nie jest najlepszym miejscem na tablicę pamięci puławskich Żydów, wymordowanych przez Niemców. Ich zdaniem powinno się ją umieścić na tym kamieniu na cmentarzu, gdzie odbywają się wszelkie uroczystości upamiętniające ofiary II wojny światowej



Analogiczną tablicę na początku maja odsłonił wójt gminy Końskowola. Zawisła na tamtejszym ratuszu

Co stoi na przeszkodzie, aby tablicę umieścić na ścianie siedziby władz Puław w centrum miasta. - Budynek Urzędu Miasta Puław posiada elewację, która z dużym prawdopodobieństwem nie utrzyma tak ciężkiej tablicy (elewacja jest pokryta ociepleniem), a front urzędu w całości zajmują okna - tłumaczy Kołodziej.

Rozczarowania postawą władz Puław nie kryją współpracownicy Marszałka. - Nie wiem, skąd tu problem. Mamy kilka osób, które chcą zobaczyć się z tą tablicą, by ona była niewidzialna. Umieszczać ją na cmentarzu, czy na jakimś kamieniu, to nie ma sensu - przyznaje prof. Bober.

Marta Pietroni

Śmiertelna ofiara pożaru w Ostrowie Lub.

Do pożaru parterowego domu w Ostrowie Lubelskim doszło 23 maja około godz. 17.31.

- Ze zgłoszenia wynikało, że nie ma kontaktu z mężczyzną, wewnątrz domu panowało duże zadymienie. Wydobyto mężczyznę, przybyły na miejsce zespół ratownictwa medycznego stwierdził zgon - informuje dyżurny KP PSP w Lubartowie.

Jak informuje zespół prasowy KWP Lublin, zmarły to 38-letni mężczyzna. Wykluczono udział osób trzecich, prawdopodobną przyczyną pożaru było zaproszenie ognia. Decyzją prokuratora ciało zabezpieczono do sekcji zwłok. W akcji gaszenia pożaru uczestniczyły zastępy PSP Lubartów, OSP KSRG Ostrów Lubelski, OSP KSRG Jamy.

Dariusz Jędryszka

Puławy: Zderzenie motorowerzysty i pieszego



Do zdarzenia doszło w miniony czwartek (23 maja) na ul. Kilińskiego. Ze wstępnych ustaleń policji wynika, że 40-latek jadący motorowerem Junak, potrafił 42-latkę przechodzącą przez ulicę po pasach. W wyniku zderzenia obaj mieszkańcy Puław zostali przewiezieni do szpitala. Po badaniach okazało się, że przechodniowi, oprócz ogólnych potłuczeń, nic się nie stało i nie wymaga hospitalizacji. Z kolei kierowca motoroweru doznał poważnych obrażeń i wymagał pomocy medycznej. Obaj uczestnicy kolizji byli trzeźwi.

Marta Pietroni

R E K L A M A

PRZYCHODNIA

PCK – PUŁAWSKIE CENTRUM KARDIOLOGICZNE

PRZYCHODNIA SPECJALISTYCZNA

24-100 PUŁAWY,
UL. GOŚCIŃCZYK 57 D,

TEL. **(81) 888 14 89**
LUB
690 997 070

PORADNIA KARDIOLOGICZNA:
DIAGNOSTYKA I LECZENIE CHOROÓB SERCA I UKŁADU KRAŻENIA

PRACOWNIA ECHOKARDIOGRAFII
(ECHO SERCA PUŁAWY)

PRACOWNIA PRÓB WYSIŁKOWYCH
(PRÓBA WYSIŁKOWA, PUŁAWY)

PRACOWNIA HOLTERA
(HOLTER EKG I HOLTER CIŚNIENIA, PUŁAWY)

Oplem uszkodził dwa samochody

Do zdarzenia doszło w ubiegłym tygodniu w nocy z poniedziałku na wtorek (20/21 maja) na jednym z osiedli w Puławach. O poczynaniach kierowcy opła policję powiadomił świadek, który poinformował, że mężczyzna uderzył w dwa zaparkowane samochody - volkswagena i peugeota. Gdy patrol dotarł na miejsce, zastał właściciela obu uszkodzonych pojazdów i kierowcę opła. Badanie alkomatem wykazało, że miał niespełną promil alkoholu w organizmie.



Tak wyglądają uszkodzenia na jednym z aut, w które oplem uderzył 21-letni mieszkaniec Puław

- Policjanci ustalili, że 21-latek, kierując oplem, stracił panowanie nad kierownicą i najechał na zaparkowane samochody. Na szczęście nikomu nic się nie stało. Młody kierowca trafił do policyjnego aresztu, a gdy wytrzeźwieje, usłyszy zarzut kierowania pojazdem mechanicznym, za co grozi kara pozbawienia wolności do lat 3 oraz wysoka grzywna i inne konsekwencje finansowe - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Marta Pietroni

– PiS sam nas do tego zmusza – grzmi opozycja

Zemsta starych wyjadaczy na nowej władzy. Za zachłanność

POWIAT OPOLSKI: Radni powiatowi PiS postawieni pod ścianą: gorzkie pożegnanie z apanażami lub nowe wybory.

Pat w Radzie Powiatu w Opolu Lubelskim. Ekipie Prawa i Sprawiedliwości, która wygrała wybory i zaczęła rządzić drugą kadencję, nie udało się do tej pory powołać komisji rewizyjnej oraz komisji skarg, wniosków i petycji.

Sprawa jest o tyle poważna, że bez komisji rewizyjnej Rada Powiatu funkcjonować nie może. A do pracy powinna już się zabierać, bo do końca czerwca radni muszą udzielić lub nie absolutorium i wotum zaufania Zarządowi Powiatu w Opolu Lubelskim.

- Powołanie komisji rewizyjnej jest obligatoryjne. Jeśli nie zostanie powołana, będzie to stanowiło naruszenie prawa przez Radę Powiatu i w konsekwencji może prowadzić nawet do jej rozwiązania – stawia sprawę jasno Dariusz Piotrowski (PiS), starosta opolski.

Wzięli wszystko teraz mają problem

Tymczasem opolski PiS wpadł w polityczną pułapkę, którą sobie sam zastawił. Starosta na ostatniej sesji przyznał, że spodziewali się takiego obrotu sprawy ze strony opozycji. Ale sesja pokazała, że PiS nie przygotował się taktycznie na to.

Nie jest w stanie bowiem obsadzić tych dwóch komisji, bo brakuje mu już wolnych szabel. Ma w radzie dziewięć osób, ale osiem z nich zasiada w prezydium Rady i zarządzie powiatu. Nie mogą być człon-

ŻEBY PIS UTRZYMAŁ SAMODZIELNĄ WŁADZĘ W POWIECIE OPOLSKIM, ZE STANOWISKIEM MUSI POŻEGNAĆ SIĘ CO NAJMNIEJ DWÓCH RADNYCH POWIATOWYCH. KTÓRY Z NICH TO BĘDZIE?



Dariusz Stachowicz,
nieetatowy członek Zarządu Powiatu w Opolu Lubelskim



Jan Wójcik,
nieetatowy członek Zarządu Powiatu w Opolu Lubelskim



Dominik Molesta,
wiceprzewodniczący Rady Powiatu w Opolu Lubelskim



Sławomir Lejewoda,
wiceprzewodniczący Rady Powiatu w Opolu Lubelskim



Janusz Gąsior,
wicestarosta opolski w latach 2006 - 2016

KOMENTARZ

By prawidłowo funkcjonował powiat i by przy takim układzie sił wyłonić omawiane organy, potrzeba porozumienia, dobrej woli i szerszego spojrzenia przez radnych na sprawę powiatu i w konsekwencji konsensusu. Znając nazwiska obecnych radnych Rady Powiatu w Opolu Lubelskim, wcześniejszą ich postawę i optykę patrzenia na sprawę powiatu i samorządu, ich dotychczasowe polityczne inklinacje lub niektóre przynależności partyjne, można jedynie przypuszczać, że nie będzie to jednoznaczne, proste i łatwe. Na szczęście z postawy znanej nam z polityki krajowej, tzw. totalnej opozycji wobec wybranej większości, prawo daje możliwości rozwiązania tego problemu bez paraliżu i blokowania pracy Rady Powiatu i zarządu powiatu w Opolu Lubelskim. Wszystko zależy od mądrości i postawy radnych. W czasie mojej pracy w zarządzie powiatu i Radzie takie sytuacje występowały i były rozwiązywane.

Agnieszka Ciekot - Hunek

kami komisji rewizyjnej. Bo na to nie zezwalają przepisy. PiS sam do tego doprowadził, obsadzając swoimi ludźmi wszystkie stanowiska w Radzie Powiatu i zarządzie.

Opozycja zaś – Trzecia Droga i Mała Ojczyzna - broni jednak nie składa. Postawiła na bojkot komisji rewizyjnej.

Żaden z ośmiu radnych opozycyjnych nie zgodził się na członkostwo w tej komisji, która uznawana jest za najważniejszą komisję stałą Rady. Kontroluje ona bowiem zarząd i jednostki organizacyjne powiatu. Radnych przymusić do pracy w komisji nie można. O tej, w której chcą być, decydują sami.

A opozycja pracować nie chce też w komisji skarg, wniosków i petycji.

Opozycja chce władzy

I tego Mała Ojczyzna i Trzecia Droga od samego początku nie ukrywają. Bo nie po to w wyborach do Rady Powiatu startowali bardzo doświadczeni samorządowcy, byli burmistrz-

wie Opola, Poniatowej i Józefowa nad Wisłą oraz wójt gminy Karczmiska, by teraz siedzieć na oślej ławce. Nie udało im się samodzielnie rządzić, więc chcieli współrządzić powiatem, czyli mieć swoich ludzi w zarządzie powiatu oraz prezydium Rady. Ale PiS koalicjanta nie chciał.

- Nie chcemy tylko i wyłącznie ograniczać się do kontroli, ale również mieć wpływ. Uważam, że minimalna różnica, która występuje w składzie Rady, jak najbardziej nas do tego uprawnia – wyjaśnia zachowanie opozycji radny Dariusz Wróbel (Mała Ojczyzna).

Zdaniem radnej Lilii Stefanek (Mała Ojczyzna) do takich działań sam PiS ich zmusza. A jako przykład podała przygotowany projekt uchwały w sprawie powołania komisji rewizyjnej.

Majstrują przy statucie

Wicestarosta opolski zagrywką politycznej konkurencji jest zdziwiony. Nazywa ją destrukcją i porównuje do białoruskiego parlamentu.

Poniatowa: Na podwójnym gazie jechał za szybko

POWIAT OPOLSKI: Jechał za szybko, a potem uciekał przed policjantami - najpierw samochodem, a potem biegiem. Był pijany.

W miniony piątek (17 maja) policjanci z Opola Lubelskiego prowadzili akcję „Prędkość”. Po godz. 9 dokonali pomiaru prędkości jadącego przez Poniatową mercedesa. Kierowca jechał w terenie zabudowanym o 20

km/h za szybko, jednak zignorował sygnał funkcjonariusza i nie zatrzymał się do kontroli drogowej, a nawet zaczął jechać jeszcze szybciej.

Rozpoczął się pościg za uciekinierem, który przejechał kilka metrów i skręcił na prywatną posesję, zatrzymał się, wysiadł z samochodu i dalej uciekał już pieszo. Policjanci byli jednak szybsi i zatrzymali 37-letniego mieszkańca gminy Poniatowa. Sprawdzili też jego trzeźwość. Okazało się, że miał w organizmie ponad dwa

promile alkoholu, a na dodatek nie miał prawa jazdy. Przewoził też dwóch pasażerów.

- Wkrótce usłyszy zarzuty niezatrzymania się do kontroli drogowej i kierowania pojazdem, znajdując się pod wpływem alkoholu i bez uprawnień - mówi aspirant Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy KPP w Opolu Lubelskim. - Teraz za swoje zachowanie odpowie przed sądem. Grozi mu kara do pięciu lat pozbawienia wolności - dodaje.

Agnieszka Gołębiowska

Koło urwało się w ciągniku po zderzeniu z samochodem

To skutek wypadku, do którego doszło w miniony wtorek w gminie Józefów nad Wisłą.

We wsi Michałów ciągnik rolniczy zderzył się z samochodem osobowym. Do zderzenia doszło, kiedy ciągnik wykonywał manewr skrętu w lewo. 53-letni traktorzysta nie zachował należytej ostrożności i doprowadził do zderzenia z peugeotem. Za kierownicą samochodu siedziała 38-letnia mieszkanka gminy Józefów nad Wisłą.

- Siła uderzenia była tak duża, że w ciągniku odpadło koło i przewrócił się na bok - informuje asp. Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy



Do wypadku doszło, gdy traktorzysta zaczął skręcać na posesję

wy Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

W wypadku ucierpiał traktorzysta.

- Został przetransportowany do szpitala, na szczęście jego

życiu i zdrowiu nie zagraża niebezpieczeństwo. 38-latka nie odniosła żadnych obrażeń - dodaje.

Obydwoje byli trzeźwi.

ACH

REG

Taka cena obowiązywała w poniedziałek

4 zł za kilogram truskawki na skupie. W Opolu Lubelskim rolnicy wyszli na ulicę

OPOLE LUBELSKIE:

Ale tłumów protestujących nie było. Pojawiło się kilkunastu rolników z transparentami. – Wybraliśmy drogę walki, bo nie ma wyjścia. Chcemy pracować, chcemy żyć i utrzymać rodziny – mówili.

- Widzimy się w Opolu Lubelskim, ulica Przemysłowa! Strajk rolników! Dziś truskawka, jutro malina, a potem reszta! Dziś moje gospodarstwo upadnie, a potem twoje! Nie bądź bierny! – zachęcał w mediach społecznościowych Krzysztof Chmiel, rolnik z Wierzbicy, do udziału w poniedziałkowym strajku.

W poniedziałek kilkunastu rolników rozpoczęło kolejny strajk. Z flagami i transparentami pojawili się przed godziną 9 przy zakładzie przetwórczym Kabako Milk. Zapowiadali blokadę przejść dla pieszych i dostaw do przetworni.

W ten sposób chcieli wyrazić swoje niezadowolenie z niskiej ceny truskawek, jakie wystawiły skupy, rozpoczynając nowy sezon. A było to 2,30 zł za kilogram owoców.

- Będziemy blokować dzień i noc, dzień i noc... Zejdziemy dopiero wtedy, kiedy dostaniemy opłacalną cenę za produkty. Będziemy strajkować aż do skutku - zapowiada Krzysztof Chmiel.

W tym roku sugerowana cena na skupach za kilogram truskawki



W poniedziałek kilkunastu rolników pojawiło się przy zakładzie przetwórczym Kabako w Opolu Lubelskim. Protestowali przeciwko niskim cenom skupu truskawek

miała wynieść ok. 4 - 4,50 zł. Okazało się jednak inaczej. Na początku było to 3 zł za kilogram truskawek z szypułką i 4 za te bez szypulek. Jednak nawet te ceny nie pokrywają kosztów produkcji tych owoców. Bo ten koszt sięga 5 zł. Żeby uprawa truskawek była opłacalna, cena w skupach powinna wynosić minimum 7 zł za kilogram.

O zysku ze swojej pracy w tym roku rolnicy mogą zapomnieć.

- Za kilogram truskawek na skupach płać teraz 3 zł i 4 zł - mówi pani Grażyna Kundel z gminy Łaziska. - To jest bardzo słaba cena, a rok temu było jeszcze gorzej - 2,5 i 3,5 zł - dodaje.

Ten rok nie zapowiada się ciekawie dla rolników. Najpierw był mróz do -7 stopni, pierwsze owoce przemarzły. Straty spo-

wodowane niskimi temperaturami gospodarze szacują na około 70 procent. Do końca tygodnia pracowali sami, ale czekają na pracowników z za wschodniej granicy.

- Jeszcze nie wiemy, ile oni będą chcieli za swoją pracę, może nawet pół na pół - dodaje pani Grażyna.

Pracownikom trzeba zapewnić utrzymanie, co wiąże się ze zwiększonymi kosztami m.in. za prąd czy wodę, a rok nie jest ciekawy, dużo mniej będzie samych owoców.

- Ratujemy się, wożąc owoce na giełdę. Będziemy jeździć, dopóki będzie taka możliwość. Jest tam sporo truskawek, bo akurat jest wysyp truskawek spod włókniyny i z tuneli - mówi pani Grażyna.

W poniedziałek skupy skupowały truskawkę po około 4 zł.



Krzysztof Chmiel,
rolnik z powiatu kraśnickiego

- Rolnicy chyba myślą, że cud się stanie. Jeżeli chodzi o frekwencję, myślę, że 20 osób konkretnych załatwi bardziej sprawę niż stu statystów. Protestować zamierzamy do skutku. Będą blokowane przejścia dla pieszych i dostawy do przetworni. Jeżeli będzie trzeba, to sam się położę na drodze.

Agnieszka Gołębiowska /
Agnieszka Ciekot - Hunek



Jarosław Syta,
rolnik z powiatu łukowskiego

- Przyjechaliliśmy do Opolu Lubelskiego, aby solidaryzować się z innymi rolnikami. Właściciele przetworni też solidaryzują się jako handlarze, domawiają się. Jeżeli tutaj jest cena niska, to u nas za pięć minut będzie taka sama. Oni działają przeciwko nam, taniej kupią, drożej sprzedadzą i reszta jest dla nich. A co my mamy robić? Poniżej kosztów produkcji?! To nie ma sensu. Wybraliśmy drogę walki, bo nie ma wyjścia.



Mariusz Ręćławowicz,
rolnik z powiatu łukowskiego

- Jako rolnicy mamy wszyscy jeden wspólny problem: dzieje się źle, czy to jeśli chodzi o owoce miękkie, czy branżę mleczarską, czy produkcję zbóż. Ten sam problem mamy cały czas, związany jest on z wpływem towarów z Ukrainy. Specjalizuję się w produkcji mleka, mam też 11 arów truskawek. Na razie rozdajemy je sąsiadom.

14. Święto Wina w Janowcu już za nami. Kto nie dotarł, nadrobi za miesiąc...

W miniony weekend już po raz 14 do Janowca zjechali miłośnicy wina - zarówno producenci, jak i smakosze. Wydarzenie to już na dobre wpisało się w kalendarz imprez, jakie organizowane są w murach klimatycznego jano-wieckiego zamku.

Dla odwiedzających była to doskonała okazja do poznania lokalnych winnic, skosztowania niepowtarzalnych win, ale przede wszystkim do spędzenia czasu w miłej atmosferze i w niezwykłym otoczeniu.

Tegoroczne Święto Wina rozpoczęło się o godz. 11



Dla odwiedzających była to doskonała okazja do poznania lokalnych winnic i skosztowania niepowtarzalnych win

w kościele parafialnym w Janowcu od mszy świętej w intencji winiarzy i poświęcenia win z rocznika 2023. Następnie kolorowy korowód z figurą św. Urbana, patrona winiarzy, przeszedł na zamkowy dziedzi-

niec, gdzie oficjalnie już rozpoczęło się świętowanie.

W czasie wydarzenia prezentowane były winnice Małopolskiego Przełomu Wisły, można było porozmawiać z naszymi winiarzami, a przede wszyst-

kim próbować wyprodukowanych przez nich win.

Podczas przygotowanych paneli tematycznych można było dowiedzieć się, jak zmieniało się winiarstwo w naszym województwie na przestrzeni

wieków, posmakować lokalnych produktów, a potem zrelaksować się w specjalnie zorganizowanej strefie relaksu.

Nie brakowało też warsztatów kulinarnych. Przygotowane potrawy idealnie komponowały się oczywiście z winem!

W niedzielę przewodnik oprowadził też wszystkich chętnych po Winnicy Zamkowej.

A przez cały czas trwania imprezy można było w cenie biletu zwiedzać muzealne wystawy Janowieckiego Zamku.

Ale na tym nie koniec. Już w czerwcu Zamek w Janowcu zaprasza na kolejne wydarzenie, którego głównym tematem będzie wino. Mowa o Festiwalu Dwie Winorośle, który zaplanowany jest na pierwszy weekend wakacji (22 i 23 czerwca).

Ponad 20 lat temu udało się odrestaurować i stopniowo przywrócić dawną świetność winnicom znajdującym się na skarpach Zamku w Janowcu oraz na parceli św. Rocha. Czerwcowy festiwal także pozwoli lepiej poznać historię tego miejsca oraz jego winiarskie tradycje. Wydarzenie jest częścią organizowanego w Kazimierzu Dolnym Ogólnopolskiego Festiwalu Kapel i Śpiewaków Ludowych oraz Festiwalu Kultury Pszczelarskiej.

- Nie przegapcie tej wyjątkowej szansy na odkrycie tajemnic zamku i jego winiarskiego dziedzictwa. Przyjdźcie i poczuć, jak tradycje odżywają na nowo w sercu Janowca - zachęcają organizatorzy.

Agnieszka Gołębiowska

Od jakiegoś czasu w Lubartowie mówiło się nieoficjalnie, że do stanowiska sekretarza przymierzany jest Janusz Bodziacki

Sam radny wojewódzki nowym sekretarzem powiatu lubartowskiego

Nie było niespodzianki. Tego samego dnia, którego odbyła się rozmowa kwalifikacyjna, ogłoszono wyniki naboru. Szybko zdecydowano, że stanowisko sekretarza powiatu lubartowskiego zajmie Janusz Bodziacki. - Ubolewam, że nie było innych kandydatów - mówi starosta Jan Sławecki.

Jedyny chętny

Starostwo Powiatowe w Lubartowie opublikowało informację o wyniku naboru na stanowisko sekretarza powiatu.

„W wyniku otwartego i konkurencyjnego naboru zatrudniony zostanie Pan Janusz Bodziacki, zamieszkały w Firleju” - czytamy w komunikacie na biuletynie informacji publicznej.

Nie podano, ilu kandydatów zgłosiło się do naboru.

- Janusz Bodziacki był jedynym kandydatem - przyznaje Jan Sławecki, starosta powiatu lubartowskiego.

Wakat na tym stanowisku powstał po tym, jak z urzędu odszedł dotychczasowy sekretarz, Michał Rola, który wygrał wybory na wójta gminy Abramów.

Od jakiegoś czasu w Lubartowie mówiło się nieoficjalnie, że do stanowiska sekretarza przymierzany jest Janusz Bodziacki.

W przeszłości był przez dwie kadencje burmistrzem Lubartowa. Po porażce z Krzysztofem Paśnikiem w 2018 roku został dyrektorem Departamentu Środowiska i Zasobów Naturalnych w rządowym przez PiS Urzędzie Marszałkowskim w Lublinie. W tegorocznych wyborach samorządowych zdobył wystarczająco



- Zostałem poinformowany przez przedstawicieli władz powiatu, że jestem potrzebny - powiedział „Wspólnocie” po złożeniu dokumentów, a jeszcze przed rozstrzygnięciem naboru Janusz Bodziacki



Jan Sławecki
starosta

Patrząc na życiorys i doświadczenie Janusza Bodziackiego, można się było spodziewać, że będzie to silny kandydat

dużo głosów, by sięgnąć po mandat radnego Sejmiku Województwa Lubelskiego.

W związku z tym musiał zrezygnować z pracy w Urzędzie Marszałkowskim. Ostatnio w Starostwie objął stanowisko kierownika Wydziału Promocji i Rozwoju Regionalnego, zwolnione kilka miesięcy temu przez Grzegorza Siwkę, nowego wójta gminy Firlej.

Dlaczego były burmistrz Lubartowa, a obecnie radny Sejmiku Województwa zdecydował się kandydować na stanowisko sekretarza?

- Zostałem poinformowany przez przedstawicieli władz powiatu, że jestem potrzebny. Moje

życie zawodowe też się tak ułożyło, że chcę tu wykorzystać swoje doświadczenie. Jeśli komisja mnie wybierze, to wykorzystam to ponad 35-letnie doświadczenie samorządowe w pracy na rzecz mieszkańców powiatu - uzasadnia Janusz Bodziacki.

„Silny kandydat”

- Komisja stwierdziła, że kompetentnie odpowiadał na pytania. Patrząc na jego życiorys i doświadczenie, można się było spodziewać, że będzie to silny kandydat. Ubolewam, że nie było innych kandydatów - mówi Jan Sławecki.

Starosta w rozmowie ze „Wspólnotą” tuż po pierwszej sesji Rady Powiatu przyznawał, że jest już po pierwszych rozmowach z osobą, która ma odpowiednie kompetencje do zajęcia stanowiska sekretarza. Nie chciał jednak zdradzać wtedy personaliów tej osoby.

- Chodziło o Janusza Bodziackiego. Wiedziałem, że byłby dobrym kandydatem na to stanowisko. Wiedziałem, że będzie kandydował, bo wyraził taką wolę. Nie wykluczałem jednak wtedy, że sekretarzem może zostać ktoś inny - zapewnia Jan Sławecki.

Janusz Bodziacki będzie musiał dzielić pracę sekretarza z obowiązkami radnego Sejmiku Województwa.

- To bardzo ważne stanowisko w każdym urzędzie, to jest właściwie druga osoba w urzędzie po staroście. Wśród jego zadań jest m.in. organizacja pracy urzędu - zaznacza starosta. - Sesje Sejmiku nie odbywają się tak często, to jest skumulowane z komisjami. Absencje Janusza Bodziackiego z tego powodu na pewno nie będą problemem. Ja widziałbym w tym nawet pewną szansę, bo mamy w Sejmiku osobę, która świetnie będzie znać problemy powiatu lubartowskiego i będzie mogła je przedstawić na forum wojewódzkim - dodaje Jan Sławecki.

Tymczasem Starostwo szuka kierownika Wydziału Organizacyjno-Administracyjnego. Dotychczas wydziałem tym kierowała Joanna Białek. Od 13 maja jest sekretarzem gminy Abramów. Termin składania dokumentów w tym naborze został zamknięty w poniedziałek, 27 maja.

Dominik Smagała

Oszust z portalu randkowego wyłudził od puławianki 180 tys. zł

A wszystko przez internetową znajomość i obietnice szybkiego zarobku, które mieszkanka powiatu puławskiego składał mężczyzna poznany w aplikacji randkowej. 35-latką straciła swoje oszczędności, a w dodatku została z pożyczkami do spłaty. Sprawę wyjaśnia puławska policja.

Wszystko zaczęło się w kwietniu. Wtedy 35-letnia mieszkanka powiatu puławskiego na jednym z portali randkowych poznała mężczyznę. Charlie, bo tak się przedstawił, miał być Holendrem mieszkającym w Lublinie. Aby utwierdzić ją w przekonaniu, że rzeczywiście jest zainteresowany znajomością z nią, wysyłał swoje zdjęcia. Kobieta szukała ich w internecie, ale nie znajdując, uwierzyła w szczerą intencję nowego znajomego.

Charlie proponuje zarobek

Po pewnym czasie znajomość z serwisu randkowego przeniosła się na komunikator internetowy. Charlie zaproponował 35-latkę, by spróbowała inwestycji w internecie, w kryptowaluty. Twierdził, że sam w nie inwestuje, zna się na tym i że można na tym dobrze zarobić. Nic niepodważając mieszkanka powiatu puławskiego postanowiła spróbować i zaczęła działać na internetowych platformach finansowych, cały czas instruowana przez Holendra. To właśnie on podsyłał jej wszystkie niezbędne linki.

- 35-latką wpłacała pieniądze na specjalne konto, kupowała za nie kryptowaluty, które następnie transferowała na podany przez mężczyznę link. Otrzymała nawet informację o przyznanej nagro-

dzie, prawie 100 dolarów, co utwierdziło ją w przekonaniu, że transakcje są prawdziwe - opowiada kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Naciągnięta na pożyczki

W pewnym momencie otrzymała rzekome ostrzeżenie o tym, że jej transakcje wzbudziły zainteresowanie na amerykańskiej giełdzie i będzie musiała zapłacić podatek. Kobieta, nie mając już pieniędzy, poszła do banku, aby zaciągnąć kredyt na uniknięcie odpowiedzialności karnej. Już wtedy pracownica banku zasugerowała jej, że proceder, w którym uczestniczy, może być oszustwem. W tej sytuacji 35-latką pożyczyła kilkadziesiąt tysięcy złotych od znajomego i wykonała zlecone przez Holendra transakcje. Niedługo po tym dostała kolejne ostrzeżenie, z którego wynikało, że instytucje finansowe mogą wobec niej wszcząć międzynarodowe śledztwo. Znów konieczna była zapłata. Tym razem mieszkanka powiatu puławskiego wzięła pożyczkę na 100 tys. zł w innym banku, by odzyskać zainwestowane pieniądze.

- Niestety w dalszym ciągu był z tym problem, więc skontaktowała się mailowo z instytucją oferującą możliwość zarabiania na kryptowalutach, gdzie dowiedziała się, że strona internetowa, na której wykonywała operacje, została sfalszowana - mówi kom. Rejn-Kozak.

Wtedy postanowiła zgłosić sprawę organom ścigania, a oprócz tego poinformowała o tym swojego znajomego. Holender przestał odpisywać na jej wiadomości i kontakt z nim się urwał. Kobieta uświadomiła sobie, że została oszukana i straciła ponad 180 tys. zł.

Marta Pietroni

Myślała, że pomaga córce. Seniorka oszukana „na wypadek”

86-letnia mieszkanka Puław straciła 20 tys. zł. Przestępcy wmówili jej, że jej córka spowodowała poważny wypadek i wyłudziła od niej pieniądze.

Do oszustwa doszło w minionym tygodniu. Na telefon stacjonarny starszej pani zadzwoniła kobieta i przekazała, że jej córka spowodowała groźny wypadek, w którym poważne obrażenia odniosła pasażerka. Chwilę później do rozmowy dołączyła druga kobieta, która zmienionym głosem niewyraźnie powie-

działa „mamo to ja”. 86-latkę zdziwiła się brzmieniem głosu córki, na co ta wyjaśniła, że to przez uraz nosa, którego sama doznała. Dalej seniorka usłyszała, że „winowajczyni” wypadku potrzebuje pieniędzy, żeby nie pójść do więzienia. - Chciała 80 tysięcy złotych. Starsza pani stwierdziła, że nie ma

tych oszczędności, że może jej przekazać nieco ponad 20 tysięcy złotych. Falszywa „córka” zgodziła się na takie rozwiązanie i poinstruowała matkę, że po pieniądzu przyjedzie kurier. W nerwach seniorka nie zwróciła uwagi na to, że kobieta zapytała ją o adres, podczas gdy jej prawdziwa córka doskona-

le wie, gdzie mieszka matka - opowiada kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach. Rzeczywiście w niedługim czasie w mieszkaniu puławianki pojawił się niski mężczyzna w masce i odebrał pieniądze. Po jego wyjściu kobieta, która zadzwoniła do seniorki, za-

kończyła połączenie. Tego samego dnia wieczorem, jak zawsze, zadzwoniła prawdziwa córka. Wtedy wyszło na jaw, że matka padła ofiarą oszustów. Kobiety zgłosiły sprawę na policję.

Marta Pietroni

REG

Śledztwo trwało wiele miesięcy. Zadaniem Prokuratury było ustalenie autorów wpisów

Prokuratura umorzyła śledztwo w sprawie komentarzy pod artykułami o lubartowskim prominencie. Poprzednie władze powiatu wzywały ją do „skutecznych działań”

POWIAT LUBARTOWSKI: Śledczy stwierdzili, że nie są w stanie ustalić, kto pisał komentarze wobec jednego z prominentów z Zarządu Powiatu pod internetowymi artykułami „Wspólnoty Lubartowskiej”. Nawet mając ustalone adresy IP.

Prominent ze Starostwa Powiatowego poczuł się dotknięty z powodu wpisów i komentarzy w internecie, pod artykułami „Wspólnoty”. Dlatego złożył doniesienie do lubartowskiej prokuratury. Do naszej redakcji wpłynął wniosek Prokuratury Rejonowej w Lubartowie o wydanie danych umożliwiających identyfikację autorów komentarzy pod artykułami na naszej stronie internetowej.

Sąd stanął po stronie „Wspólnoty”

W odróżnieniu od dotychczasowych wniosków organów ścigania w podobnych sprawach, tym razem żądanie dotyczyło autorów wszystkich wpisów pod wskazanymi arty-



Krzysztof Sokół
p.o. prokuratora rejonowego w Lubartowie
Adres IP identyfikuje osobę, na którą zarejestrowane dane łącze. Nie oznacza to jednak, że z danego łącza korzysta tylko jedna osoba

kułami, również tych neutralnych czy niemających żadnych cech naruszenia czyichś dóbr osobistych. „Wspólnota” zaskarżyła decyzję prokuratury do Sądu Rejonowego w Lubartowie. Ten uchylił postanowienie prokuratury i wytknął, że powinna ona wskazać konkretne wpisy pod tekstem, bo część z nich nie może być uznana za zniesławiające.

Przesłuchiwali świadków

Śledztwo trwało wiele miesięcy. Zadaniem Prokuratury było ustalenie autorów wpisów. Jeszcze w lutym pisaliśmy na łamach „Wspólnoty” o tym, że ustaleniu świadkowie zostali wezwani na przesłuchania.

- To osoby ustalone przez adresy IP, ale to nie przesądza

jeszcze, że to te konkretne osoby dokonywały wpisów. Sytuacje mogą być bardzo różne. Kwestia uzyskania danych od operatorów była żmudnym procesem, szczególnie biorąc pod uwagę liczbę wpisów. Tych adresów IP do ustalenia było kilkadziesiąt - mówił nam wówczas Krzysztof Maryńczak, ówczesny prokurator rejonowy w Lubartowie.

Koniec śledztwa

W maju śledztwo zostało umorzone wobec niewykrycia sprawcy. - Adres IP identyfikuje osobę, na którą zarejestrowane dane łącze. Nie oznacza to jednak, że z danego łącza korzysta tylko jedna osoba. To może być adres IP publiczny, służbowy w ramach firmy czy też domowy, z którego korzystają

wszyscy domownicy. Nie ustalono fizycznie osób, które pisały wskazane komentarze - wyjaśnia Krzysztof Sokół, p.o. prokuratora rejonowego w Lubartowie. Na decyzję prokuratora wpłynęło zażalenie złożone przez pokrzywdzonego.

- Jest procedowane. W najbliższych dniach prokurator zdecyduje, czy zostanie ono uwzględnione, czy przekazane do Sądu Rejonowego w Lubartowie celem rozpoznania - zaznacza prokurator Krzysztof Sokół.

Zarząd apelował do śledczych

Gdyby lubartowska Prokuratura ustaliła, kto wypisywał obraźliwe komentarze, autor zawiadomienia dowiedziałby się, wobec kogo kierować sprawę do sądu. Oskarżanie o zniesławienie ma charakter prywatno-skargowy, co oznacza, że trzeba samemu kierować do sądu akt oskarżenia, już bez udziału prokuratury. Ta jednak ma uprawnienia, aby w każdej sprawie ścigać podejrzanego

z oskarżenia publicznego. Poprzedni Zarząd Powiatu odnosił się publicznie do sprawy internetowych komentarzy jesienią ub.r. Było to stanowisko „w sprawie rozpowszechniania nieprawdziwych informacji w przestrzeni publicznej”, podjęte w formie uchwały przez czterech z pięciu członków Zarządu. Nie podpisał się pod nim nieobecny wówczas w urzędzie Tomasz Marzęda. Starosta przyznał później „Wspólnocie”, że głosowałby przeciw przyjęciu takiego dokumentu, bo sprawa wykracza poza kompetencje Zarządu Powiatu.

W stanowisku przedstawiciele władz powiatu m.in. zwrócili się z apelem do śledczych. „Zarząd Powiatu w Lubartowie wzywa organy ścigania do podejmowania skutecznych działań prowadzących do postawienia osób rozpowszechniających w przestrzeni publicznej nieprawdziwe informacje przed sądem powszechnym” - brzmiał dokument.

Dominik Smagała

Policja ma nowego komendanta. Jednostkę obejmuje drugi raz



Po czterech latach dowodzenia z Komendą Miejską Policji w Białej Podlaskiej oraz z policyjnym mundurem pożegnał się Komendant Miejski Policji w Białej Podlaskiej insp. Wojciech Czapla. Jego miejsce zajął insp. Andrzej Antoniewski. Antoniewski służył w policyjnym mundurze pełni od 1998 roku. Zna specyfikę pracy w białskiej jednostce, gdyż przez dwa lata pełnił funkcję Zastępcy Komendanta Miejskiego Policji w Białej Podlaskiej, po czym objął stanowisko Komendanta Powiatowego Policji w Lubartowie.

Joanna Niecko

Jakub będzie grał na niebieskich boiskach

Smutne wiadomości z obozu Laskowii Baranów. Nie żyje jeden z zawodników ekipy występującej w Klasie B.

Do Pana odszedł Jakub Jędras. Podopieczny Piotra Szymanka miał 22 lata. Swoją przygodę z piłką zaczynał w drużynie młodzieżowej Żyrzyniaka Żyrzyn. Przez wiele sezonów reprezentował Laskówię, z roczną przerwą na grę w Gigancie Przytoczno.

W tym sezonie wystąpił w trzech meczach. W rundzie jesiennej pojawiał się na ostatnie minuty meczów, ale i tak zdołał zdobyć dwie bramki. Co ciekawe, za każdym razem trafiał do siatki w 87. minucie.

- Trudno pogodzić się z jego odejściem. Znałem Kubę od dziecka. Jego tata to mój dobry znajomy. Nie mogę uwierzyć, że nie zobaczę jego uśmiechu. Nie porozmawiamy - mówi Piotr Szymanek.

Jak przynajmniej szkoleniowiec Laskowii, Kuba był jednym z tych, który występował w zespole od początku istnienia. - Razem graliśmy w Gigancie Przytoczno, a następnie przenieśliśmy się do ekipy



Jakub miał zaledwie 22 lata. Jego hobby była piłka nożna. Występował w Laskowii Baranów

z naszej miejscowości. Strzelał sporo bramek. Pamiętam mecze, kiedy potrafił strzelić pięć goli. Było takie spotkanie, gdy zanotował cztery bramki, a ja zaliczyłem trzy asysty. Kuba był walecznym, dobrze wyszkolonym zawodnikiem ofensywnym. Przykładał się do swoich obowiązków - dodaje. Szymanek nie może pogodzić się z odejściem swojego młodszego podopiecznego, a zarazem kolegi. - Byliśmy niemal sąsiadami.

Nasze domy rodzinne dzieliło może sto metrów, może trochę mniej. Jadąc na trening czy mecz rowerem często zatrzymywałem obok jego domu. Zawsze był czas na rozmowę, żarty. Szliśmy razem na nasz obiekt. Nie wierzę. Odszedł młody chłopak. Przed nim było całe życie - kończy ze łzami w oczach. Bliskim składamy wyrazy współczucia.

mp

Już dwie rozprawy odwołane. Napadała na banki, teraz czeka na proces

Proces Anny A. miał ruszyć miesiąc temu, ale do tej pory nie odbyła się żadna rozprawa. Kobieta jest oskarżona o dokonanie napadów na banki w Kurowie i Puławach i zrabowanie sporej sumy pieniędzy. To 36-letnia matka, która w czasie zdarzeń była w zaawansowanej ciąży.



Anna A. niedługo cieszyła się łupami, bo już dzień po drugim napadzie była w rękach policji

O tej sprawie kilka miesięcy temu głośno było w całej Polsce. Na przełomie października i listopada ub.r. kobieta dokonała dwóch zuchwałych napadów na banki w Kurowie i Puławach. Napastniczka była zamaskowana, a personel banków terroryzowała nożem. Dla pokrzywdzonych pracowniczek napady kończyły się na szczęście stosunkowo niedużymi obrażeniami - złamanym palcem w wyniku szarpaniny czy niewielką raną na szyi w efekcie przyłożenia do niej ostrza noża. Przestępczyni ukradła w ten sposób w sumie 55,8 tys. zł. Anna A. niedługo cieszyła się łupami, bo już dzień po drugim napadzie była w rękach policji.

Napastniczką była 36-letnia mieszkanka małej wsi w powiecie puławskim. Okazało się, że kobieta jest w ósmym miesiącu ciąży, a w domu ma jeszcze dwójkę nastoletnich dzieci. W piwnicy jej domu policjanci znaleźli walizkę z pieniędzmi. Było w niej 21,3 tys. zł. Część zrabowanej kasy kobieta zdołała już wydać. Jak przyznała podczas przesłuchania, zapłaciła nimi za... materiały budowlane do budowy domu. Postawiono jej zarzuty rozbójów oraz spowodowania uszczerbku na zdrowiu pracowniczek banków. Anna A. przyznała się i złożyła

obszerne wyjaśnienia. Śledczym powiedziała, że motywem jej działania była zła sytuacja materialna. Sprawę rozstrzygnie Sąd Okręgowy w Lublinie. Wyznaczono już dwie daty początku procesu. Najpierw w kwietniu, a potem w maju. W obu przypadkach rozprawy się nie odbyły. Wskazywano na brak możliwości doprowadzenia oskarżonej z aresztu. Nowy termin rozprawy wyznaczono na początek czerwca. Sprawca rozbój z użyciem noża podlega karze pozbawienia wolności na czas nie krótszy od lat trzech.

Dominik Smagała

Rok temu odszedł Riad Haidar. Nigdy nie zostawiał nikogo w potrzebie

25 maja 2023 roku po długiej i ciężkiej chorobie zmarł Riad Haidar, poseł na sejm RP, neonatolog, szef sztabu Wielkiej Orkiestry Świątecznej pomocy w Białej Podlaskiej. Setki osób żegnają wybitnego białczanina. - Nasze miasto, Polska i my płacemy. Riad, zostaniesz w naszych sercach na zawsze - piszą znajomi i przyjaciele.

Pożegnanie doktora

Na profilach facebookowych białczan, przyjaciół doktora i samorządowców pojawiło się mnóstwo wpisów pożegnalnych.

Doktora Haidara pożegnał również szef Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, Jerzy Owsiak.

- Oddział, który prowadził w szpitalu, był jednym z pierwszych, któremu nadaliśmy imię WOŚP. Pełen energii, niezwykle łączący wszystkich i wszystko. Z wielką przyjemnością słuchaliśmy jego pomysłów, a potem pomagaliśmy mu je zrealizować. To nie tylko intensywna terapia noworodka, ale także właśnie w Białej Podlaskiej powstał pierwszy dzienny oddział dla pacjentów geriatrycznych - napisał Owsiak.



O śmierci doktora Riada Haidara poinformowano na jego facebookowej stronie internetowej rano, 25 maja. - Szanowni Państwo, z wielką przykrością i żalem informujemy, że dziś rano po długiej walce z chorobą odszedł Doktor Riad Haidar, Poseł na Sejm RP - mogliśmy przeczytać w krótkim komunikacie

Grzegorz Wróblewski, mieszkaniec Terespolu, poznał z żoną Riada Haidara w grudniu 2015 roku. Wtedy w białskim szpitalu urodził się ich syn, Michał. Było to 20 grudnia ok. godz. 22. Chłopczyk ważył 1023 g, przyszedł na świat w 27 tygodniu ciąży.

- Byliśmy bardzo przerażeni, bo zdawaliśmy sobie sprawę, co oznacza tak wczesny poród. Jedną z informacji,

którą dostałem od lekarzy, była ta, że dr Haidar jest już powiadomiony, a jego zespół przygotowany do ratowania życia dziecka. Faktycznie, zespół z neonatologii natychmiast zajął się dzieckiem i jego diagnostyką - opowiada.

Ciepło i zrozumienie

Następnego dnia rano rodzice Michałka poszli do

gabinetu ordynatora Haidara z myślami, że może syna należy przetransportować do Centrum Zdrowia Dziecka w Warszawie.

- Dr Haidar okazał się bardzo ciepłym, empatycznym człowiekiem. Bardzo rzeczowo wytłumaczył nam stan zdrowia dziecka i przeciwwskazania do takiej decyzji. W jego słowach widziałem nadzieję, że będzie dobrze, a w jego oczach pełne

zrozumienie dla naszych obaw - wspomina pan Grzegorz.

Michał został na oddziale w Białej Podlaskiej, spędził tam 50 dni w inkubatorze pod aparaturą.

- W trakcie hospitalizacji wielokrotnie spotykaliśmy się z dr. Haidarem przy inkubatorze i zawsze swoją rozmową dawał nam nadzieję. Ciepłowie tłumaczył wszystkie procedury medyczne i pozwalał

na zrozumienie tego, z czym musimy się mierzyć. Nigdy nie odmówił rozmowy, pomimo licznych obowiązków zawodowych i wynikających z działalności społecznej - dodaje pan Grzegorz.

Gdy już wypisał syna z oddziału, sam załatwił Michałowi miejsce w Centrum Zdrowia Dziecka, by zrobić dodatkowe badania, których nie można było wykonać w Białej Podlaskiej.

Szacunek i uznanie

- O profesjonalizmie Doktora świadczy też fakt, jaki zespół stworzył. Wszyscy lekarze i pielęgniarki byli tak samo życzliwi i empatyczni, jak on. Często słyszeliśmy, jak personel mówił o nim „szef”, ale nie z przekąsem, lecz z szacunkiem - wspomina.

Dodaje: - To wielka strata, że nie pozwolono mu kontynuować pracy w Białej, bo podczas pobytu w Centrum Zdrowia Dziecka, gdy mówiliśmy, że syn urodził się właśnie w Białej i był u dr. Haidara, to mówiono nam, że chłopczyk miał wielkie szczęście, że na niego trafił. I mówili to profesorowie w CZD. Jest nam bardzo smutno, że „odszedł do wieczności”, ale niech będzie pocieszeniem dla rodziny fakt, że „nie wysztek umarł”. Pamięć o nim jako dobrym lekarzu i wspianiałym człowieku będzie żyła wiecznie w nas i naszym dziecku.

mp

Wspomnienie przyjaciela Riada - Adama Wiczuka

Mimo wielu krzywd nigdy nie życzyłeś nikomu źle

To był ciężki rok - najtrudniejszy z trudnych. Myślałem, że z każdą chwilą będzie łatwiej, spokojniej. Ale jest inaczej. Riad, tak bardzo Ciebie tu wśród nas brakuje.

Nie zapominałem o żadnej złożonej Ci obietnicy. Nie wszystko się udało załatwić, ale Twoim wzorem idziemy przez życie z podniesionym czołem i bez względu na wszystko honor jest na pierwszym miejscu.

Drogi Przyjacielu,

Nie znam nikogo, prócz Ciebie, kto zamieszkał w sercach tak wielu osób. Tysiące przyszły oddać Ci hołd oraz w chwili



Adam Wiczuk wraz z Riadem Haidarem. Jak przyznaje białczanin, codziennie brakuje wielkiego człowieka

zadamy podziękować za dobro, które od Ciebie otrzymały. Obecność każdego z nas, każda myśl i smutek, który nas ogarnia,

jest wyrazem wdzięczności i miłości. Nigdy nie odpoczywałeś, nie miałeś na to czasu i miejsca w kalendarzu. Każdą chwilę wy-

pełniałeś innymi osobami. Zawsze podkreślałeś, że jesteś najpierw lekarzem i sprawy Twoich małych pacjentów były najważniejsze. Dzięki pracy Twych rąk dziesiątki tysięcy rodzin mogą cieszyć się pięknym życiem.

Nigdy nikogo nie odrzuciłeś, nie odmówiłeś nikomu pomocy. Swoim życiem dawałeś przykład, jak z dumą, honorem i podniesioną głową iść przed siebie. Wskazywałeś drogę wszystkim, których los do Ciebie zbliżył. Mimo wielu krzywd nigdy nie życzyłeś nikomu źle. Zawsze szukałeś w drugim człowieku dobra, które próbowałeś rozpałić. Znajdowałeś to, co ludzi łączy, a nie dzieli. Osiągnąłeś wszystko to, o czym marzyłeś. Teraz my osiągniemy wszystko to, do czego nas

przygotowywałeś, motywowałeś i chciałeś, byśmy osiągnęli. Będziesz z nas dumny. Nikt nie będzie w stanie Ci dorównać, ale każdy zrobi wszystko, by Cię nie zawieść.

Pamiętam i zawsze będę pamiętał każde Twoje słowo, każdy gest. Każda chwila była jedną wielką lekcją, dziś stają się niepisany testament, który należy wypełnić. Nigdy się nie żegnaliśmy, bo zawsze mieliśmy zaplanowany każdy kolejny dzień. Dziś, mimo że nie ma Cię fizycznie wśród nas, wiem, że dalej będziesz podpowiadał rozwiązania i wskazywał drogę. Wierzę, że jesteś. Szukam odpowiedzi na pytanie, dlaczego i nie umiem na nie odpowiedzieć. Pierwszy raz nie znajduję rozwiązania, nie rozumiem, ale

wierzę, że tak - jak w każdym Twoim planie - i w tym napisanym dla Ciebie jest niedostrzegalny jeszcze dla nas sens.

Byłeś, jesteś i będziesz wzorem i inspiracją dla pokoleń. Moja Nadia mówi, że zostanie Panią Doktor, tak jak Ty i będzie pomagać innym, Mikołaj obiecuje, że będzie zdobywał najpiękniejsze bramki w reprezentacji, a pierwsza z nich będzie dla Ciebie.

Nie martw się o nic, Ania jak zawsze wszystkiego dopilnuje, a ja będę codziennie, tęskniąc, patrzył w niebo i nigdy o Tobie nie zapomnę. Wiem, że jesteś i będziesz tu z nami, bo nigdy nie zostawiłeś nikogo w potrzebie.

Kocham Cię. Adaś

mp

REG

Witamy na świecie!



Lenka Szczepaniuk z tatą, Brzeźnica Bychawska Kolonia, gm. Niedźwiada,
ur. 21 maja, g. 11:38,
3310 g, 50 cm
Rodzice: Ilona i Jakub (na zdjęciu)



Hania Przybystawska z tatą, Wola Skromowska, gm. Firlej
ur. 24 maja, g. 3:25,
3960 g, 56 cm
Rodzice: Ilona i Robert (na zdjęciu)
Rodzeństwo: Krzys (5 lat), Zuzia (3 lata)



Kornel Piotr Pykacz z tatą, Dobrynka, pow. bialski
ur. 23 maja, g. 10:53,
4,10 kg, 58 cm
Rodzice: Wioleta i Paweł (na zdjęciu)



Milena Grochowiec, Kobylany, pow. łosicki
ur. 22 maja, g. 17:28, 3590 g, 58 cm
Rodzice: Martyna i Mateusz
Rodzeństwo: Malwina (1,5 r.)



Krzys Sowiński, Wola Skromowska, gm. Firlej
ur. 23 maja, g. 12:25, 3750 g, 57 cm
Rodzice: Magdalena i Kamil



Filip Kułak, Kock, pow. lubartowski
ur. 24 maja, 3660 g, 55 cm
Rodzice: Kinga i Patryk



Zosia Karolak, Radzyń Podlaski
ur. 22 maja, g. 12:40, 3750 g, 57 cm
Rodzice: Karolina i Michał
Brat: Jasio (6 lat)



Nataniel Mróz, Witaniów, k. Łęcznej
ur. 21 maja, g. 18:42, 3320 g, 56 cm
Rodzice: Magdalena i Michał
Rodzeństwo: Sylwia (26 lat), Samanta (23 lata)

POCHWAL SIĘ SWOIM PUPILEM

Pochwalcie się swoim pupilem! Wystarczy podać imię i nazwisko właściciela, imię zwierzaka i miejscowość zamieszkania! Zdjęcia przysyłajcie:

1. mailem: kontakt@24wspolnota.pl
 2. MMS-em lub WhatsAppem: 691 648 641
 3. dostarczcie osobiście do siedziby redakcji
- Ewa Jaszczak



Baron, Damian Kaczmarek, Czosnówka gm. Biała Podlaska



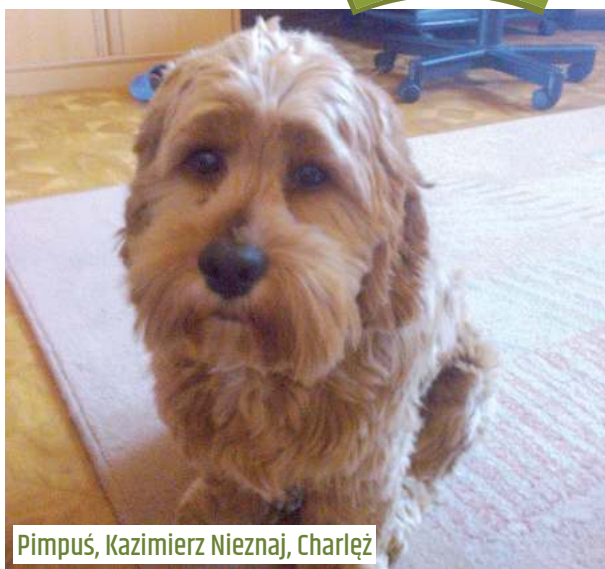
Śnieżek, Liliana Gwizdek, Baranówka



Luczek, Magdalena Rozwadowska, Dminin



Lunka, Katarzyna Walkowiak, Łęczna



Pimpuś, Kazimierz Nieznaj, Charleż



Odi, Iga i Krzysztof Dejniak, Trzcianki



Luna, Gabriela Kowalska, Kazimierz Dolny



Lucky, Wiktoria Łukasik, Kajetanówka



Oskar i Szoka, Kajetan Gryczka, Poważe



Felka, Karolina Pochwatka, Michałówka

Lachertowie z Ciechanek - biznes, architektura i modernizm nad Wieprzem (cz. II)

Od dworku bez kanalizacji do wielkiej architektury

W historii Lachertów z Ciechanek jest wszystko. Jest syn ubogiej warszawskiej krawcowej, który dochodzi w carskiej Moskwie do wielkiej fortuny. Życie ziemiańskie, wielki biznes, działalność społeczna i bieda stalinowskiej Polski. Jest własnoręczne dojenie krów i wielka architektura. A jej centrum jest nadzwyczajnej urody pięknie niedawno odnowiony dwór w Ciechankach.

Wacław Lachert urodził się w rodzinie inteligenckiej na Wołyniu. Po śmierci ojca rodzina przeniosła się do Warszawy, gdzie matka utrzymywała ją, prowadząc niewielki zakład krawiecki i ucząc francuskiego. Wystarczyło to jednak, żeby zdolny i pracowity młodzieniec ukończył szkołę średnią i studia w Szkole Handlowej Kronenberga. Podjął pracę biurową w fabryce braci Prochorowów, gdzie przeszedł całą drogę - od najniższego szczebla do głównego dyrektora całej, ogromnej nie tylko na ówczesne czasy, korporacji. Kiedy odszedł z posady w 1916 roku, otrzymał odprawę w wysokości miliona rubli. Był już w tym czasie człowiekiem bardzo zamożnym, inwestującym w grunty na Syberii oraz pola roponośne nad Morzem Kaspijskim.

Polskie obowiązki w Moskwie

Mimo że karierę robił w carskiej Rosji i tam mieszkał razem z całą rodziną, Lachert nigdy nie pozwolił na osłabienie swojej polskiej tożsamości. Jego krąg rodzinny i towarzyski stanowili w Komitecie większości Polacy. Po wybuchu wojny jego mieszkanie stało się jednym z centrów spotkań. Warto tu zaznaczyć, że zarówno arystokracja, jak i elity finansowe w tym czasie znakomicie zdawały egzamin nie tylko z patriotyzmu, ale i wrażliwości. Na wsparcie albo opiekę liczyć mogli nie tylko ludzie od dłuższego czasu funkcjonujący w Rosji, ale też np. ubodzy chłopcy z nadbużańskich wiosek, którzy w liczbie ok. 2 mln w sierpniu 1915 roku w panice rzucili się w głąb Imperium, uciekając przed wojskami Niemiec i Austro-Węgier (tzw. bieżniństwo). Lachert angażował się w działania Towarzystwa Gimnastycz-



Dworek w Ciechankach był pierwszą realizacją Bogdana Lacherta. W kolejnych latach wspólnie z Józefem Szanajcą stworzą duet, który pchnie polską architekturę na nowe tory

nego Sokół, wspierał organizację skautową będącą prekursorem późniejszego harcerstwa oraz kierował Polskim Komitetem Pomocy Jeńcom Wojennym.

Został nawet Goya

Po tzw. rewolucji październikowej Lachert doskonale rozumiał, że jego rosyjski majątek jest nie do skapitalizowania i wyprowadzenia. Sam, podobnie jak wielu innych z jego sfery, znalazł się w areszcie domowym i z największym trudem wyostał się do Polski. W Moskwie zostawili też mnóstwo cennych ruchomości, m.in. oryginalny obraz Goi przywieziony kiedyś z podróży Lachertowi przez niezwykle ceniącego go Prochorowa.

Ciechanki przed Lachertami

Ciechanki należały wcześniej do klucza dóbr Łańcuchów. Okolica przeżywała swój złoty wiek. W niedalekich Milejowie i Jaszczowie swój majątek, w oparciu o przemysłową politykę zarządzania rolnego pomnażali Rostworowscy. O okolicznościach nabycia majątku pisze p. Ewa Leśniewska: *Wacław Lachert kupuje go z całym martwym i żywym inwentarzem w 1910 roku. Kiedy rok później całą rodziną przyjeżdżają do kupionego majątku, posiadłość robi na nich ogromne wrażenie. Imponujący 10-hektarowy park, a w nim rzadkie egzotyczne drzewa: mimozy, penukowce, kasztanowce czerwone. Za prawie 600 hektarów żywej ziemi, nadwieprzań-*

Połowę ze swojej milionowej odprawy w koncernie Prochorowa Lachert przekazał na zakup materiałów na ubrania dla dzieci polskich uchodźców w Rosji

skich łąk i lasów nowy właściciel zapłacił 132 tysiące rubli, to tyle, co cztery moskiewskie pensje prezesa Lacherta. Na terenie majątku znajdował się niezbyt stary parterowy, drewniany dwór z dziewięcioma pokojami oraz rządówka, również drewniana, przekornie nazywana „Białym Pałacem”. Przez cały okres I wojny właściciele nie bywali jednak w majątku. Brak nadzoru „pańskiego oka”, zbyt duże zaufanie do rządcy (którego głównym atutem był fakt, że kiedyś z Lachertem chodził do szkoły) i bliskość frontu sprawiły, że po powrocie w 1918 roku ujrzano „obraz nędzy i rozpacz”. Wyrazistym symbolem może być fakt, że fortepian i kredens odnaleziono w poniemieckim okopie.

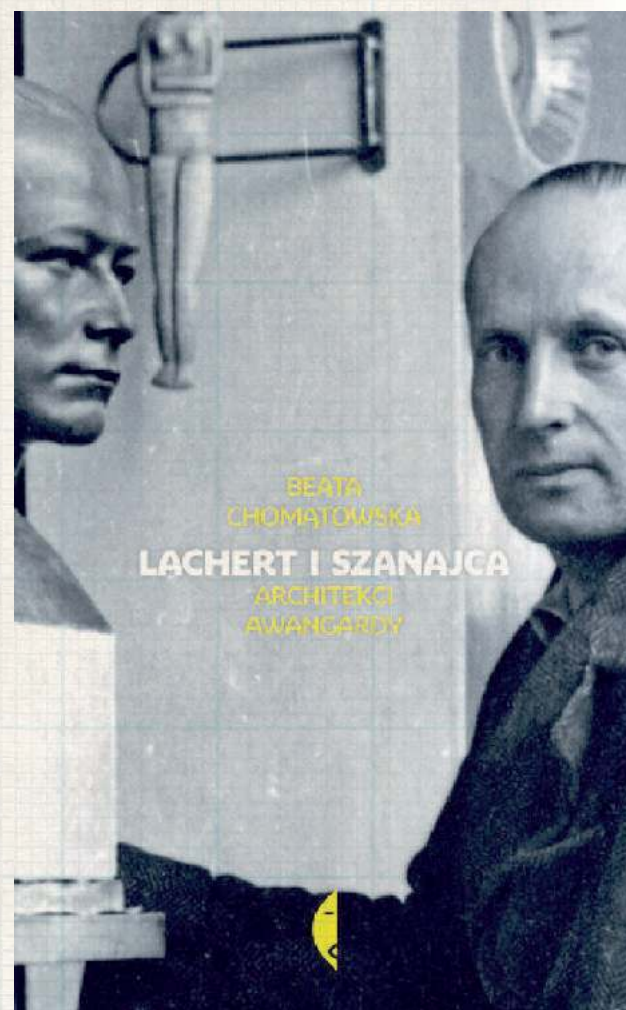
Między Ciechankami, Lublinem i Warszawą

Część gospodarcza pod okiem rządcy Tomaszewskiego dość szybko zaczęła przynosić dochody. Jedną z pierwszych inwestycji była budowa mieszkań dla pracowników majątku, zaraz po niej poszła budowa stajni, obór, owczarni i pozostałych, niezbędnych zabudowań gospodarczych. Oddzielnym problemem była kwestia budowy odpowiedniego do statusu społecznego domostwa. Tutaj, jak się wydaje, potrzebny był pewien namysł. Pani Wanda częściej przebywała

w Lublinie, doglądając edukacji potomstwa, Wacław zaś podjął służbę państwową. Przyjął propozycję ministra aprowizacji Antoniego Mińkiewicza i został dyrektorem Państwowego Urzędu Zakupu Artykułów Pierwszej Potrzeby. Gospodarka i sieci dostaw odbudowywanego państwa były naturalnie w fatalnym stanie, bardzo wiele towarów trzeba było importować przez Gdańsk. Kompetencje Lacherta były na wagę złota, ze swojej roli wywiązywał się znakomicie. Przez kolejnych siedem lat życie właścicieli Ciechanek skoncentrowane było w Warszawie, gdzie Wacław kierował bądź sprawował nadzór nad wieloma gospodarczymi przedsięwzięciami. W Ciechankach bywali okazjonalnie, przy okazji świąt i rodzinnych uroczystości.

Wschodząca gwiazda architektury

Być może też czekano, aż do roli samodzielnego projektanta dojrzeje najstarszy syn, Bohdan Kazimierz (ur. 1900 w Moskwie). Droga młodzieńca do zostania wybitnym architektem nie była oczywista i usłana różami. Po przyjeździe z rodzicami do Polski najpierw podjął studia na Wydziale Prawa i Nauk Politycznych Uniwersytetu Warszawskiego, potem zgłosił się na ochotnika do 2 Pułku Ułanów.



W 2015 roku nakładem Wydawnictwa Czarne ukazała się wspólna biografia Bohdana Lacherta i Józefa Szanajcy, opisująca kilkunastoletnią przyjaźń dwóch twórców uznawanych za najbardziej awangardowych architektów swojego pokolenia

Wacław Lachert od młodzieńczych lat przejawiał szczególną zaradność i zmysł do interesów. Żeby wspomóc, kiepsko prosperującą po śmierci ojca rodzinę, już jako uczeń handlował jabłkami oraz - niezbędnymi zwłaszcza aptekarzom - larwami mrówek

W czasie wojny z bolszewikami dostał się do niewoli, z której wrócił wykupiony przez znajomego rosyjskie realia ojca dopiero jesienią 1921 roku. Tym razem udało mu się podjąć naukę na wymarzonej architekturze, z przyszłością prawnika rozstał się bez żalu. Można przyjąć, że pierwszym impulsem intelektualnym i artystycznym było zwiedzenie paryskiej wystawy dzieł Le Corbusiera, która z pewnością mocno ukierunkowała go w kierunku modernizmu. W czasie studiów jego mentorem był profesor Rudolf Świerczyński. ...Był jednym z najistotniejszych dydaktyków warszawskiej szkoły architektury ukazującym studentom rodzime budownictwo jako atrakcyjne źródło inspiracji architektonicznej oraz łączenia jej z najnowszymi wówczas koncepcjami architektonicznymi,

czyli modernizmem. Już wtedy w młodym Bohdanie zaczęły kształtować się idee i poglądy na kształtowanie przestrzeni poprzez architekturę, jakie stworzyły go jako jednego z należącego do awangardy architektów. Projekt dworu był nie tylko skończonym wykonaniem z dbałością o detale dziełem, podporządkowanym funkcji, jaką miał pełnić, czyli rodzinnego domu sprzyjającego cementowaniu wartości rodzinnych, a także dającym możliwość intymności z drugiej strony zaprojektowanego w poszanowaniu wątków ziemiańskiej architektonicznej tradycji... - pisze pani Ewa Lachert-Strzykowska.

Misję zaprojektowania rodzinnej rezydencji Mieczysław otrzymał w 1924 roku, jeszcze jako student.

cdn.

Zbigniew Smółko
REG



Sekrety Kazimierza Dolnego: Kto się błąka po zamkowych murach?

Część z nich w swojej książce opisała Hanna Pawłowska. A podczas spotkania w kazimierskim Domu Dziennikarza zdradziła jeszcze jeden sekret - jak wyglądała praca nad publikacją.

W środę, 15 maja mieszkańcy Kazimierza Dolnego mieli okazję spotkać się z autorką książki pt. „Sekrety Kazimierza Dolnego” - Hanną Pawłowską.

Było to już drugie spotkanie z autorką w Kazimierzu, pierwsze - przedpremierowe - odbyło się 9 maja.

Jak powstała książka o Kazimierzu

- My, twórcy książki, cieszymy się z solidnie wykonanej pracy, która owocuje bardzo pozytywnymi opiniami o niej tych, którzy już zdążyli ją przeczytać - mówi autorka. - Mieszkańcy miasta powinni czuć satysfakcję, bo oto jest kolejna publikacja o Kazimierzu, która podkreśla ważną rolę tego miasta na mapie Polski - dodaje.

W Domu Dziennikarza Hanna Pawłowska opowiedziała o swojej pracy nad książką, o ludziach, których poznała i spotkała podczas pisania. Zdradziła także kilka ciekawostek technicznych z pracy nad książką.

- Duże miasta mają dużo sekretów, a te mniejsze miasta mają sekretów mniej. Kazimierz Dolny jest ewenementem - to najmniejsze, jak dotychczas, miasto w Polsce, które ma swoje indywidualne „Sekrety” - wspomina autorka. - Z tego też powodu moja praca nad książką była potężnym wyzwaniem. Miałam bowiem napisać książkę o Kazimierzu o takiej samej objętości, jak ktoś napisał o Wrocławiu, czy Krakowie - dodaje.

Ale to nie wszystko. Samo wydawnictwo także postawiło Hannie Pawłowskiej pewne warunki.

- Każde zdanie w tej książce musiało być solidnie udokumentowane. Fakty, fakty i jeszcze raz fakty. Musiałam wykonać potężną pracę dokumentacyjną, żeby zebrać materiały do tej książki - podkreśla autorka.



Po dedykację autorki ustawiła się kolejna czytelników

Kolejnym warunkiem było to, żeby te fakty układały się w opowieści ciekawe, intrygujące, niebanalne i wciągające.

- Tutaj musiałam wykonać olbrzymią pracę intelektualną, żeby rzeczywiście wykrzesać z tych suchych faktów fascynujące historie, żeby czytelnikowi czytało się łatwo, lekko i przyjemnie - dodaje Pawłowska.

Pomogli pasjonaci i miłośnicy swojej małej ojczyzny

Podczas spotkania w Kazimierzu Dolnym autorka dziękowała wszystkim, którzy przyczynili się do powstania książki.

- Ta książka nigdy by nie powstała, gdyby nie to, że w Kazimierzu istnieje duża grupa ludzi, lokalnych patriotów, pasjonatów lokalnej historii. Myslę tutaj głównie o „Brulionie Kazimierskim” - mówi Hanna Pawłowska, dodając, że nie ma w Polsce drugiego tak małego miasta, które by miało swój własny periodyk wydawany w takiej objętości i na takim poziomie merytorycznym i edytorskim. Było to dla niej źródło materiałów historycznych, naukowych, ale przede wszystkim wspomnieniowych, które wykorzystane zostały w książce.

Podczas pisania książki autorka korzystała również z informacji znajdujących się na stronie internetowej kazimierzdolnym.pl, były to zwłaszcza informacje historyczne.

- Stronę prowadzi pani Bożena Gałuszewska, która jest także tłumaczką z języka angielskiego. Gdyby nie jej tłumaczenie (...) nie powstałby rozdział o katastrofie promu

na Wiśle w 1916 r. - wyznaje pani Hanna.

I dodaje, że wydarzenie znała jedynie z bardzo lakonicznych notatek prasowych, a te w żaden sposób nie rozwijały się w rozdział.

Skarbiec wycinków prasowych

W Bibliotece Publicznej w Kazimierzu Dolnym pani Hanna znalazła coś bardzo ciekawego i zadziwiającego.

- Byłam w różnych bibliotekach, ale to, co znalazłam w tej bibliotece, to mnie zadziwiło. Tam ktoś od wielu lat z dużym zaangażowaniem wycina nożyczkami nawet najmniejsze notatki prasowe dotyczące Kazimierza i składa je w teczkach - opowiada.

Teczki te okazały się bardzo pomocne, zwłaszcza te zawierające wycinki z lat 70. i 80.

Nieocenione były wspomnienia mieszkańców miasteczka

Do powstania książki przyczyniły się także rozmowy autorki z Joanną Lenkiewicz-Kozłowską o jej rodzinnych tradycjach gastronomicznych, co wzbogaciło rozdział o polsko - żydowskich tradycjach kulinarnych w Kazimierzu.

A rozdział o kazimierskich wiatrakach powstał dzięki współpracy autorki z właścicielem jedynego w okolicy Kazimierza wiatraka znajdującego się w Mięćmierzu, Ryszardem Dziadoszem.

- Przegadaliśmy w jego wiatraku przy herbatce wiele godzin, żeby mógł powstać rozdział pt. „A jednak się kręci” - wspomina Hanna Pawłowska.

Jeszcze jedna okazja do świętowania

W książce opisany został także kazimierski Dom Dziennikarza, w którym odbyło się spotkanie z autorką. Sam budynek budził wielkie kontrowersje w trakcie budowy i tuż po jej zakończeniu. Obecnie jest on już integralną częścią nadwiślańskiego miasteczka.

- Tak się składa, że ten obiekt w tym roku obchodzi 60-lecie swojego istnienia, co odkryłam, pisząc rozdział „Tu się działo, tu się balowało” - mówi pani Hanna.

W czasie tych 60 lat przez Dom Dziennikarza przewinęło się wielu gości, a byli wśród nich ludzie znani, popularni, wielkie osobistości. Dlatego też z okazji 60-lecia działalności Domu Dziennikarza odsłonięta została galeria portretów fotograficznych dawnych bywalców tego miejsca. Obecnie jest ona skromna, ale z czasem - jak zapewnia dyrektor Domu Dziennikarza, Dariusz Popławski - będzie się ona rozrastała. Uroczyste odsłonił ją redaktor Stanisław Wojnarowicz, przewodniczący Lubelskiego Oddziału Stowarzyszenia Dziennikarzy Rzeczypospolitej Polskiej, który powiedział również kilka słów o historii budynku.

Spotkanie uświetnił występ młodego wokalisty, Jakuba Rogali. Jak sam o sobie mówi, śpiewa, odkąd nauczył się mówić.

Po części oficjalnej można było dostać dedykację od autorki, a także porozmawiać z nią przy kawie.



Hanna Pawłowska urodziła się w 1955 r. w Puławach, tam też ukończyła Liceum Ogólnokształcące im. księcia A. J. Czartoryskiego. Później studiowała filologię klasyczną i pedagogikę na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu. Studiując, pracowała w Studenckim Radiu Centrum oraz w redakcji „Głosu Uczelni”. Była prezeską Klubu Dziennikarzy Studenckich UMK, a także członkinią Ogólnopolskiej Rady Studenckiego Ruchu Dziennikarskiego. Po studiach zajęła się dziennikarstwem. Pracowała w „Tygodniku Płockim” (była również jego redaktorem naczelną), „Nowym Tygodniku Płockim”, „Kurierze Mazowieckim”, „Wiadomościach Dnia” i w „Dzienniku Łódzkim”.

Do rodzinnych Puław postanowiła wrócić po zakończeniu kariery zawodowej. Teraz zajmuje się pisaniem książek (literatura faktu). Jest autorką takich publikacji, jak: „Liście jednego drzewa”, „Jagódka”, „Puławskie korzenie. Niezwykli ludzie związani z Puławami”, „Pismaczka”. „Sekrety Kazimierza Dolnego” są jej piątą książką.

Hanna Pawłowska:

Pisząc książkę, spędziłam w bibliotekach 81 dni, ponieważ polskie przepisy nie zezwalają na wypożyczenie regionalistów do domu - trzeba je czytać na miejscu, to był duży problem, bo nie każda biblioteka ma warunki do czytania książek w takich ilościach, jak ja to robiłam. Przeczytałam 111 publikacji. Na notatki zużyłam pięć 120-stronicowych notatników dużego formatu A4. Wy-pisałam 18 długopisów. Na rękopisy i wydruki zużyłam 330 arkuszy papieru formatu A4.

„Ponad trzydzieści rozdziałów wypełnionych sekretami czeka na przeczytanie! Gdzie stał drewniany dwór cadyka? Czy w Kazimierzu miały powstać Hiszpańskie Schody? Jaki ładunek przyplłynął do podkaszimierskiego brzegu Wisły we wrześniu 1939 roku? Kto się błąka po zamkowych murach? Kim był Kozdroń uwieczniony na płótnach i w szkicownikach znanych malarzy?” - czytamy w opisie publikacji.



Łukasz Skowrya
radny powiatowy

Miałem przyjemność otrzymać „Sekrety Kazimierza Dolnego” i powiem szczerze, że te fakty, które są zawarte w książce, zgadzają się z tym, co przekazywał np. mój dziadek (pochodzę z miejscowości Janowiec). Takim wspólnym mianownikiem jest to, że Leon Kozłowski, ostatni prywatny właściciel Zamku Janowieckiego, był pracownikiem Starostwa Powiatowego - to jest ciekawostka, której nie znam. Dziękuję za to, że pani promuje powiat puławski.



Michał Koliński
właściciel Domu Wydawniczego Księży Młyn w Łodzi

Praca nad książką trwała rok. Powstała książka na temat Kazimierza Dolnego, miejsca wyjątkowego na mapie Polski. Cieszę się, że Kazimierz dołączył do serii „Sekrety”, która jest serią książek opowiadających o niezwykłych miejscach, o ludziach, wydarzeniach dziejących się w danym regionie. Seria liczy około 90 tytułów, jest to chyba największa seria książek regionalnych w Polsce. Nasze wydawnictwo specjalizuje się w wydawaniu książek regionalnych w różnych miastach w Polsce. Istniejemy od 29 lat.

Agnieszka Gołębiowska

PIŁKA NOŻNA - FORTUNA 1. LIGA

Górnik w barażach, będą derby Lubelszczyzny!

Piłkarze pierwszoligowego Górnika stanęli na wysokości zadania - wygrali w Tychach i zapewnili sobie miejsce w barażach o PKO Ekstraklasę. Zapowiada się wielkie piłkarskie święto, bo ich rywalem w półfinale będzie Motor Lublin.

Łącznienie przed ostatnią kolejką nie mieli szans na bezpośredni awans, który zapewniają sobie dwie pierwsze drużyny Fortuna 1. Ligi. Występ podopiecznych trenera Pavola Stano w barażach o PKO Ekstraklasę był już jednak jak najbardziej realny. W „dogrywce” o najwyższą ligę mierzą się zespoły z miejsc od trzeciego do szóstego. W półfinale baraży drużyna z trzeciej lokaty zagra z ekipą z miejsca szóstego, natomiast drugą parę stworzą zespoły z czwartej i piątej pozycji. Zwycięzcy półfinałów skonfrontują się w finałowym barażu, którego

wygrany zagra w przyszłym sezonie w PKO Ekstraklasie.

Po 33. kolejkach zielono-czarni zajmowali piąte miejsce w tabeli z dorobkiem 52. punktów. Motor Lublin był czwarty, mając o punkt więcej niż łącznienie. Tuż za plecami „Górników”, z jednym punktem mniej, znajdowała się Wisła Płock. Również 51 punktów miał siódmy w tabeli GKS Tychy, czyli niedzielnny rywal Górnika. Zespół trenera Dariusza Banasika był więc podwójnie zmotywowany, by z zielono-czarnymi wygrać. W barażach wierzyli jeszcze piłkarze Odry Opole i Wisły Kraków, którzy zajmowali kolejno ósme i dziewiąte miejsce w zestawieniu, mając 50 punktów.

Przed meczem z GKS-em Tychy wiadomo było, że jeśli zielono-czarni wygrają, będą pewni miejsca w barażach. W przypadku remisu nie wszystko pozostawało w ich rękach łącznian.

W 8. minucie spotkania fantastyczną okazję do otwarcia wyniku miał Marko Roginić. Napastnik Górnika w sytuacji sam na

sam z bramkarzem próbował go lobować. Wyszło tak, że piłka pofrunęła wysoko nad poprzeczką.

Gola na 1:0 próbował strzelić łącznianom ich były piłkarz, Bartosz Śpiączka. Napastnik chciał wykorzystać błąd Lukasa Klemenza, który zbyt lekko podawał do Macieja Gostomskiego. Również i w tym przypadku uderzenie w znacznej odległości minęło bramkę.

Po przerwie tyszenie kilka razy groźnie zaatakowali. Z ponad 30. metrów piekielnie mocno strzelał Nedić i niewiele brakowało, by zaskoczył tym bramkarza Górnika, ale Gostomski był czujny. Kapitan GKS-u Tychy nie chciał dać za wygraną i za chwilę uderzał głową po dośrodkowaniu z rzutu różnego. Po raz kolejny lepszy okazał się jednak kapitan Górnika, efektywnie ratując swój zespół przed stratą gola. Gólkiper zielono-czarnych miał co robić, bo za moment musiał bronić mocne strzały z pola karnego autorstwa Jakuba Budnickiego i Marcela Błachewicza.

Kiedy wydawało się, że miejscowi w końcu złamią defensy-

wę Górnika, to zielono-czarni wyprowadzili decydujący cios. Gostomski wykopał piłkę spod bramki, która spadła pod pole karne GKS-u, gdzie dosyć szczęśliwie trafiła do Mateusza Młyńskiego. Ten przytomnie podał do wychodzącego na czystą pozycję Piotra Starzyńskiego, a wprowadzony chwilę wcześniej 20-latek z zimną krwią wykończył akcję.

W końcówce gospodarze jeszcze raz sprawdzili formę Gostomskiego. Gólkiper Górnika odpowiedział dosadnie, nadal wzorowo broniąc dostępu do własnej bramki.

W efekcie Górnik wygrał w Tychach 1:0 i skończył sezon na piątym miejscu, zapewniając sobie udział w barażu o PKO Ekstraklasę.

GKS Tychy - Górnik Łęczna 0:1 (0:0)

Bramka: Starzyński 77'.

Tychy: Kikolski - Dijaković, Nedić, Budnicki, Błachewicz, Żytek (84' Szpakowski), Wojtuszek, Bieroński (61' Radecki),

WI L

Motor utrzymał czwarte miejsce. Będziemy więc mieli kolejne wielkie piłkarskie święto na Lubelszczyźnie, bo to właśnie żółto-biało-niebiescy staną na drodze Górnika w półfinale baraży. Ten mecz już w najbliższy czwartek, 30 maja, o godz. 17.30. Spotkanie zostanie rozegrane na Arenie Lublin. Zwycięzca zagra z wygranym z pary Arka Gdynia - Odra Opole.

Machowski (84' Skibicki), Śpiączka, Rumin (61' Mikita). **Górnik:** Gostomski - Durmus, de Amo, Klemen, Zbozień, Łukasik (90' Fazlagić), Żyra (72' Podlirski), Gaska (72' Starzyński), Warchoł (59' Młyński), Bednarczyk, Roginić (72' Pawlik). **Żółte kartki:** Dijaković, Bieroński, Rumin, Nedić, Śpiączka - Pawlik. **Sędziował:** Łukasz Karski (Ślupsk).

Dominik Smagała

Wisła z utrzymaniem. Pogoń w I lidze!

Koniec sezonu w Puławach. Nasi mogą odechnąć.

Gracze Mikołaja Raczynskiego przegrali ze świętującą awans siedlecką Pogonią, ale co najważniejsze, utrzymali się w stawce. Stało się dzięki sprzyjającym wynikom, które padły na innych stadionach. Wisła kolejny sezon zagra w II lidze. A siedlczan czeka świętowanie promocji na zaplecze Ekstraklasy. Sam mecz? Można o nim zapomnieć. Pogoń była wyraźnie lepsza i wygrała zasłużenie. Jeszcze w pierwszej połowie gospodarze otrzymali czerwoną kartę. A konkretnie Radosław Seweryś, który otrzymał karę za faul taktyczny.

Wisła Puławy - Pogoń Siedlce 0:3 (0:1)

Bramki: Hrnčiar 21', Misiak 54', Majewski 78'.

Wisła: Mielcarz - Flak (86' Cheba), Noiszewski, Wiech, Tkocz, Seweryś, Bortniczuk (67' Noiszewski), Skalecki (53' Pavlas), Janicki (86' Łuczuk), Klichowicz (86' Szymanek), Giel.

Pogoń: Burek - Misiak, Dziecioł (90' Bujalski), Burka, Majewski, Milasius (67' Miś), Hrnčiar (57'

Majewski), Szuprytowski, Karwot (90' Nowak), Demianiuk (90' Walczak), Pyrdol.

Żółte kartki: Wiech, Skalecki, Janicki, Noiszewski, Pavlas - Hrnčiar, Szuprytowski.

Czerwone kartki: Seweryś 36', za faul.

Sędziował: Pelka (Poznań).

Debiut Franka wychowanka

Pierwsze minuty w II lidze zaliczył Franciszek Łuczuk.

Wychowanek Wisły Puławy w tym sezonie najczęściej występował w zespole rezerw. Dostał szansę w sobotę. 16-latek pojawił się na boisku w 86. minucie, zmieniając Roberta Janickiego.

Walczą o I ligę

Znamy pary barażowe o grę w Fortuna I lidze.

PARY PÓŁFINAŁOWE (29.05., środa)

godz. 16:00 KKS Kalisz - Polonia

godz. 18:45 Stal - Chojniczanka

(01.06., sobota)

godz. 16:30 Finał

Ale trafili!

Wiemy, z kim zespół Wisły zagra w rundzie wstępnej Fortuna Pucharu Polski.

Puławianie trafili na Chojniczanek Chojnice, która walczy o I ligę. Spotkanie odbędzie się 7 sierpnia na boisku rywali. Pary w rundzie wstępnej Fortuna Pucharu Polski ustalane są w ten sposób, że drużyny z miejsc 17-18 w Fortuna I lidze i drużyny II ligi uszeregowane są kolejno wg miejsc zajętych na koniec sezonu i najwyższej rozstawiony gra z najniższej rozstawionym itd.

RUNDA WSTĘPNA PUCHARU POLSKI (07.08., środa)

Chojniczanka Chojnice - Wisła Puławy
Podbeskidzie Bielsko-Biała - Stomil Olsztyn
Zagłębie Sosnowiec - Sandecja Nowy Sącz
Pogoń Siedlce - Lech II Poznań
Kotwica Kołobrzeg - Skra Częstochowa
KKS 1925 Kalisz - Olimpia Grudziądz
Stal Stalowa Wola - Olimpia Elbląg
Polonia Bytom - GKS Jastrzębie
Radunia Stężyca - ŁKS II Łódź
Hutnik Kraków - Zagłębie II Lubin

Wójcik zrezygnował. Znamy nowego członka zarządu Wisły



Wiesław Olszak (pierwszy z lewej) dołączył do zarządu Wisły Puławy. W środku Piotr Włodarczyk, zaś z prawej Piotr Owczarzak

We wtorkowe późne popołudnie w sali konferencyjnej MOSiR-u odbyło się Nadzwyczajne Walne Zebranie Delegatów-Członków Klubu Sportowego Wisła Puławy. Walne zostało zwołane przez zarząd celem uzupełnienia składu tego gremium.

W związku z rozwiązaniem umowy sponsorskiej przez Grupę Azoty Zakłady Azotowe Puła-

wy SA rezygnację z członkostwa w zarządzie klubu złożył Paweł Wójcik, który w myśl tej umowy formalnie reprezentował w zarządzie sponsora strategicznego. Skład zarządu został uzupełniony przez Wiesława Olszaka, wieloletniego pracownika Zakładów Azotowych w Puławach różnego szczebla. Olszak wrócił do prac w zarządzie klubu po siedmioletniej przerwie. Wcześniej pracował w klubie, reprezentując w zarządzie głównego sponsora klubu - Zakłady Azotowe Puławy.

FORTUNA 1 LIGA

Wyniki 34. kolejki:

Tychy - Górnik 0:1
Płock - Resovia 1:2
Motor - Podbeskidzie 2:1
Chrobry - Zagłębie 2:0
Miedź - Lechia 4:1
Arka - Katowice 0:1
Wisła - Termalica 0:3
Stal - Polonia 1:2
Odra - Znicz 2:0

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Lechia Gdańsk	34	68	60-34
2	GKS Katowice	34	62	68-35
3	Arka Gdynia	34	62	52-34
4	Motor Lublin	34	56	49-42
5	Górnik Łęczna	34	55	35-29
6	Odra Opole	34	53	42-32
7	Wisła Płock	34	51	46-46
8	Miedź Legnica	34	51	52-36
9	GKS Tychy	34	51	43-47
10	Wisła Kraków	34	50	62-50
11	Stal Rzeszów	34	48	53-60
12	Chrobry Głogów	34	42	35-49
13	Znicz Pruszków	34	42	34-44
14	Bruck-Bet Termalica Nieciecza	34	41	56-52
15	Polonia Warszawa	34	35	41-50
16	Resovia	34	34	39-60
17	Podbeskidzie Bielsko-Biała	34	23	26-59
18	Zagłębie Sosnowiec	34	16	21-55

NAJLEPSI STRZELCY

22 gole - Ángel Rodado (Wisła Kraków)
15 goli - Karol Czubak (Arka Gdynia), Łukasz Sekulski (Wisła Płock)
13 goli - Sebastian Bergier (GKS Katowice), Olaf Kobacki (Arka Gdynia)
12 goli - Piotr Ceglars (Motor Lublin), Arkadiusz Jędrzych (GKS Katowice)
11 goli - Mikołaj Lebedyński (Chrobry Głogów), Joan Román (Wisła Kraków)

dsm

II LIGA

WYNIKI 34. KOLEJKI

Wisła - Pogoń 0:3
Chojniczanka - Olimpia E. 3:1
Polonia - Lech II 3:0
Sandecja - Kotwica 3:1
Hutnik - Olimpia G. 1:2
KKS Kalisz - Skra 4:1
Stomil - Radunia 2:3
Stal - Zagłębie 2:1
ŁKS II - GKS Jastrzębie 0:3

TABELA II LIGI

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Pogoń Siedlce	34	58	57-45
2	Kotwica Kołobrzeg	34	56	61-45
3	KKS Kalisz	34	55	48-32
4	Stal Stalowa Wola	34	54	44-38
5	Chojniczanka Chojnice	34	54	49-44
6	Polonia Bytom	34	53	57-48
7	Radunia Stężyca	34	50	48-45
8	Hutnik Kraków	34	49	47-43
9	Zagłębie II Lubin	34	46	48-47
10	ŁKS II Łódź	34	45	46-49
11	GKS Jastrzębie	34	43	43-48
12	Wisła Puławy	34	41	48-50
13	Olimpia Elbląg	34	40	35-46
14	Olimpia Grudziądz	34	40	35-42
15	Skra Częstochowa	34	40	40-43
16	Lech II Poznań	34	39	34-50
17	Sandecja Nowy Sącz	34	35	35-48
18	Stomil Olsztyn	34	34	30-42

Piłkarze II ligi zakończyli sezon. Do I ligi awansowały ekipy: Kotwicy Kołobrzeg oraz Pogoni Siedlce. W barażach o awans na zaplecze Ekstraklasy zagrają: KKS Kalisz, Stal Stalowa Wola, Chojniczanka Chojnice oraz Polonia Bytom. Do III ligi spadły zespoły: Lecha II Poznań, Skry Częstochowa, Stomilu Olsztyn oraz Sandecji Nowy Sącz.

mp

REG

Motor Lublin przełamał domową niemoc

Motor Lublin wygrał pierwszy mecz na własnym stadionie po ponad trzech miesiącach przerwy. W ostatniej kolejce sezonu zasadniczego Fortuna I ligi piłkarze trenera Mateusza Stolarskiego pokonali na Arenie Lublin zespół Podbeskidzia Bielsko-Biała.

Wynik spotkania samobójczym golem otworzyli goście, gdy po akcji Filipa Lubereckiego do własnej siatki niefortunnie trafił Franciszek Liszka. Na 2:0 podwyższył Rafał Król, który znalazł się w wyjściowej jedenastce lubelskiego zespołu po raz pierwszy od 20 października 2023 r. Do



Piłkarze Motoru wygrali pierwszy mecz na Arenie Lublin od 24 lutego

świadczony pomocnik, któremu 30 czerwca wygasa obecny kontrakt, jesienią doznał kontuzji, a podczas rundy wiosennej przegrywał rywalizację o miejsce w składzie z innymi zawodnikami środkowej linii. Tym razem wykazał się dużą przytomnością w polu karnym, dobijając strzał Samula Mraza.

Do przerwy więcej goli nie padło i „Motorowcy” schodzili do szatni z komfortowym prowadzeniem. Niedługo po zmianie stron Podbeskidzie zdobyło kontaktową bramkę. Jej autorem był Miroslav Iličić, który trafił do siatki po strzale głową. Tym samym wiadomo już było, że lublinianie nie zanotują dzie-

siatego czystego konta w sezonie. Ostatecznie Motor wygrał 2:1, choć w końcówce nie zabrakło nerwówki, gdy przyjeźdźni domagali się rzutu karnego, a następnie mieli stuprocentową sytuację bramkową. – Chłopaki się cieszą, mają świadomość, że zakończyli sezon z bardzo dobrym wynikiem i sumą punktów przed zespołami uznawanymi przed sezonem za znaczących faworytów, które budżetowo i pod kątem jakościowym wyglądały bardzo dobrze. Mimo to Motor jako beniaminek podjął rywalizację. Zajmujemy czwarte miejsce i dowozimy mecz, w którym musieliśmy to zrobić – podsumował trener Mateusz Stolarski. Już w najbliższy czwartek „Motorowcy” zagrają w półfinale baraży na własnym

stadionie z łączynskim Górnikami. W poprzednich spotkaniach tych zespołów w obecnym sezonie zielono-czarni wygrali na Arenie 1:0, a w Łęcznej padł remis 1:1. Tym razem zwycięzca wykona kolejny krok w stronę awansu do PKO Ekstraklasy, a przegrany zakończy rozgrywkę z niczym.

Motor Lublin
- Podbeskidzie
Bielsko-Biała
2:1 (2:0)

Bramki: Liszka 16 (samo-bójcza), R. Król 36 - Iličić 49
Lublin: Rosa - Wójcik, Kruk, Rudol, Luberecki (46 Palacz), Scalet (82 Gąsior), R. Król (62 Lis), Wolski, M. Król (62 Kamiński), Ceglarz, Mraz (76 Welniak)

Karol Kurzępa

Ujawnili trzy transfery

Powoli poznajemy kadrę Polskiego Cukru AZS UMCS Lublin na sezon 2024/25. W minionym tygodniu klub ogłosił nazwiska pierwszych koszykarzy, które zasilili skład biało-zielonych. Co ciekawe dwie z tych zawodniczek są bardzo dobrze znane lubelskim kibicom. Po roku nieobecności do zespołu powrócą bowiem serbska rozgrywająca Aleksandra Stanačev oraz polska skrzydłowa Olga Trzeciak. Obie wywalczyły w akademickiej drużynie srebro oraz złoto mistrzostw kraju w latach 2022-23, a następnie przeniosły się do lig zagranicznych.

Nową twarzą w ekipie trenera Krzysztofa Szewczyka została zaś doświadczona reprezentantka Litwy, Laura Miškinienė. Mierząca 190 cm wzrostu, 32-letnia zawodniczka występuje w Polsce nieprzerwanie od 2018 roku, grając w klubach z Torunia, Bydgoszczy i Gdyni. W sezonie 2020/21 wybrano ją MVP rozgrywek. Miškinienė najlepiej sprawdza się na pozycji środkowej lub silnej skrzydłowej. W poprzedniej kampanii notowała średnio 9.5 punktów oraz 7.5 zbiórek na mecz. Na swoim koncie ma mistrzostwo i Puchar Polski, które zdobyła przed trzema laty w barwach VBW Arki Gdynia.

Karol Kurzępa

Niedosyt i brązowy medal piłkarek MKS FunFloor Lublin

Piłkarki ręczne MKS FunFloor Lublin zakończyły sezon w kiepskich nastrojach. W ostatnim meczu rozgrywek podopieczne trenerki Edyty Majdzińskiej przegrały na wyjeździe z Zagłębiem Lubin.

Zwycięstwo zapewniłoby biało-zielonym wicemistrzostwo Polski. Porażka, przy jednoczesnej wygranej KPR Gminy Kobierzycze z MKS PR URBiS Gniezno, sprawiła, że



Na zdjęciu Magda Balsam

ekipa z Dolnego Śląska na finiszu kampanii przeskoczyła w tabeli lublinianki.

Konfrontacja w Lubinie była bardzo wyrównana i zacięta. Do przerwy padł remis 13:13. Po zmianie stron wynik także długo oscylował wokół remisu lub nieznacznej przewagi którejś ze stron. Ostatecznie w regulaminowym czasie gry padł rezultat 25:25, a w decydującej akcji meczu pojedynkę z bramkarką rywalkę przegrała Daria Szynkaruk. W serii rzutów karnych natomiast o jedno trafienie lepsze okazały się gospodynie, które były bardziej precyzyjne. Dla sześciu szczypiornistek starcie z „Miedziowymi” było

pożegnaniem z lubelskim klubem. W nowym otoczeniu kontynuować kariery mają bowiem skrzydłowa Beyza İrem Türkoğlu Sengül, rozgrywające Sara Kovarova, Paulina Masna, Romana Roszak i Karolina Wicik, a także obrotowa Patrycja Noga. Następny sezon ruszy jesienią. Wiadomo już, że - przynajmniej teoretycznie - skład biało-zielonych będzie silniejszy, niż do tej pory. Do klubu powrócą bowiem reprezentantki kraju - Aleksandra Rosiak oraz Sylwia Matuszczyk. Dokonano także

KGHM MKS Zagłębie
Lubin - MKS FunFloor
Lublin
25:25
(13:13) (karne: 11:10)

MKS: Wdowiak, Gawlik – Balsam 8, Kovarova 5, Tomczyk 5, M. Więckowska 4, Achruk 1, Turkoglu 1, Posavec 1, Olek, Płomińska, D. Więckowska, Szynkaruk, Wicik

Karol Kurzępa

„Koziołki” lepsze od „Byków”

Żuźlowcy Orlen Oil Motoru Lublin wygrali szósty z rzędu mecz PGE Ekstraligi w obecnym sezonie. Dzięki temu umocnili się na pozycji lidera tabeli.

Tym razem podopieczni trenera Macieja Kuciapy pokonali na wyjeździe Fogo Unię Leszno. Zwycięstwo przyszło jednak lublinianom trudniej niż w poprzednich kolejkach.

Miejscowi postawili twardy opór faworytom i po pierwszej serii startów obrońcy mistrzowskiego tytułu prowadzili różnicą zaledwie dwóch punktów. Po siedmiu wyścigach przewaga wzrosła, ale tylko do czterech oczek. Przed biegami nominowanymi została podwojona, by finalnie „Koziołki” triumfowały 50:40. Warto jednak podkreślić waleczną postawę rywali, wśród których prym wiodł zdobywca 12 pkt - Andrzej Lebediew. Z ta-



Lubelski zespół ma na koncie komplet zwycięstw

kim samym dorobkiem indywidualnym zawody zakończyli najsukuteczniejsi ekipy z Lublina: Dominik Kubera i Bartosz Zmarzlik. W następnej kolejce Orlen Oil Motor zmierzy się na własnym torze z Betard Spartą Wrocław. Do tej rywalizacji dojdzie w niedzielę, 2 czerwca o godzinie 19.15. Przypomnijmy, że w zeszłym roku to właśnie te dwa kluby starły się w finale fazy play-off.

Fogo Unia Leszno - Orlen
Oil Motor Lublin
40:50

Motor: Dominik Kubera - 12 (3,3,2,2,2), Jack Holder - 9+3 (1,2*,1*,3,2*), Fredrik Lindgren - 4 (0,2,1,1), Mateusz Cierniak - 3+1 (1*,0,2,0,-), Bartosz Zmarzlik - 12 (3,3,3,3,-), Wiktor Przyjemski - 10+1 (3,2,2*,3), Bartosz Bańbor - 0 (0,0,0), Bartosz Jaworski - 0 (0)

Karol Kurzępa

Polski Cukier Start Lublin: Odejście trenera i nowa umowa gracza

Wraz z końcem maja wygaśnie kontrakt dotychczasowego trenera pierwszego zespołu Polskiego Cukru Startu Lublin, Artura Gronka. Koszykarski klub nie przedstawi szkoleniowcowi nowej oferty, co oznacza zakończenie współpracy.

Podczas ostatnich dwóch sezonów Gronek prowadził lubelską drużynę w 60 meczach ligowych, w których zanotował 27 wygranych i 33 porażki. Ponadto pod jego wodzą czerwono-czarni zegrali w czterech spotkaniach Pucharu Polski, docierając do jego finału w 2023 r. Za kadencji trenera pochodzącego z Warszawy Polski Cukier Start wystąpił także w 17 konfrontacjach European North



Na zdjęciu Artur Gronek

Basketball League (bilans 11 zwycięstw oraz sześć przegranych). W kampanii 2022/23 zespół zdobył w tych międzynarodowych rozgrywkach brązowy medal. Kontrakt przedłużył natomiast Jakub Karolak. Ten urodzony w 1993 r. zawodnik mierzy 196 cm wzrostu i może z powodzeniem grać zarówno na pozycji rzucającego obrońcy oraz niskiego skrzydłowego.

Ogółem na swoim koncie ma 307 meczów w Orlen Basket Lidze, w której wywalczył dwa złote medale, srebro, brąz oraz dwa Puchary kraju. Ogromne doświadczenie zebrał także w europejskich pucharach oraz młodzieżowych reprezentacjach Polski. W pierwszym zespole narodowym zaliczył jak dotąd dwa spotkania. W poprzednim sezonie Karolak zagrał w czerwono-czarnych barwach w 28 ligowych kolejkach, notując przy tym średnio 8.1 pkt na mecz. Natomiast w siedmiu konfrontacjach na poziomie ENBL rzucał 5.6 pkt na spotkanie. W kolejnych meczach zobaczymy go jesienią. Nowa umowa będzie obowiązywać przez dwa nadchodzące sezony.

Karol Kurzępa

Strzelanina przy Parkowej. Bezwzględny Lewart. „Pawka” katem łącznian

Co ciekawe, Lewart pełnił rolę gości w starciu z Górnikiem II Łęczna na swoim stadionie. Lubartowianie powiększyli przewagę nad Janowianką Janów Lubelski.

Podopieczni Grzegorza Białka pokazali moc. Lider IV ligi nie dał szans ekipie Michała Kowalczyka. Biało-niebiescy triumfowali 5:0. Hat-trickiem popisał się najsukceszniejszy gracz Lewart - Paweł Myśliwiecki. „Pawka” jedną z bramek zdobył z rzutu karnego. Do siatki rywali trafiali również: Krystian Żelisko oraz Kamil Zieliński.

- Zagraliśmy niezły mecz. Od początku wysłaliśmy wysoko i nie pozwoliliśmy na wiele łącznianom. Stworzyliśmy sobie bardzo dużo okazji, z których



Paweł Myśliwiecki (z lewej) skompletował hat-tricka. Napastnik lubartowian ma już na koncie 26 trafie w tym sezonie. Z prawej autor jednego gola - Krystian Żelisko

pięć wykorzystaliśmy. Tak naprawdę wynik powinien być wyższy, ale nie ma narzekać. Najważniejsze, że mamy trzy punkty i zrobiliśmy kolejny krok - mówi Krystian Żelisko.

Przed napastnikiem Lewartu i spółką jeszcze cztery kolejki.

W najbliższy piątek lubartowianie pojadą do Lublina na spotkanie z Motorem II. - Każdy z nas zdaje sobie sprawę, o co walczymy. Jesteśmy blisko, a z drugiej strony daleko od celu. Zdajemy sobie sprawę, że nie możemy się pomylić - dodaje 24-latek.

Górník II Łęczna - Lewart Lubartów 0:5 (0:3)

Bramki: Myśliwiecki 25', 44', 65', Żelisko 39', Zieliński 75'.

Górník II: Olszak - Bronowicki (67' Dylewski), Pastusiak, Sienicki (55' Sz. Gęca), Mołodecki, S. Rojek (82' N. Kudła), M. Steszuk, Wachowicz (46' Sz. Małyska), Szałachowski (55' Skotarczak), Turek (55' D. Marotto), Żabiński (78' K. Koza).

Lewart: Podleśny - Kompanicki (84' Paluch), Niewęglowski, Plesz (87' Stępień), Wdowicz, Wolski (79' Sulowski), Majewski, Najda (65' Zieliński), Aftyka (65' Wójcik), Żelisko (84' Miśkiewicz), Myśliwiecki (76' Pęksa).

Jeszcze chwila, jeszcze moment

Do końca sezonu IV ligi pozostały cztery kolejki. Lewart jest w znakomitym położeniu.

Nasi wygrali 5:0 z Górnikiem II Łęczna, a w niedzielę nadeszły piękne wiadomości z Lublina. Lublinianka ograła 2:0 Janowiankę Janów Lubelski. To oznacza, że zespół Grzegorza Białka ma cztery punkty przewagi nad najgroźniejszym rywalem.

Już w piątek o godz. 11:00 biało-niebiescy zagrają na wyjeździe z Motorem II Lublin. Nie mogą pozwolić sobie na stratę punktów. Tydzień później Jakub Niewęglowski i spółka podejmą Gryf Gminę Zamość. Z kolei 8 lub 9 czerwca pojadą do Międzyrzecza Podlaskiego. W ostatniej serii gier zmierzą się na boisku Opolanina Opolu Lubelskie.

mp

Ruciński z golem dla mamy Edyty. Wspomnień czar „Kaliego”

Koniec pięknej serii Opolanina Opolu Lubelskie. Zespół Cisowianki grający w roli gospodarzy na obiekcie przeciwników wygrał 1:0.

Gracze Damiana Koczona przystępowali do gry jako faworyt. Nie może być inaczej, skoro ekipa ostatni mecz o punkty przegrała 30 marca. Od tamtej pory remisowała lub wygrywała. Z kolei zespół z Drzewca targany problemami kadrowymi chce dograć sezon. W starciu w Opolu Lubelskim Jacek Dębiec dysponował zaledwie jednym graczem rezerwowym.

Bohaterem spotkania został Michał Ruciński. 18-latek najpierw został sfaulowany przez



Michał Ruciński zdobył dziesiątego gola w sezonie. 18-latek przesądził o wyniku mecz z Opolaninem Opolu Lubelskie

Konrada Ćwiekę. Rywal otrzymał czerwoną kartkę. Gracz Cisowianki podszedł do rzutu wolnego i trafił pod murem obok zaskoczonego Miłosa Szczepańskiego. Dla niego to dziesiąte trafienie w sezonie. -

Dedykacja płynie oczywiście do mojej mamy Edyty. Cieszę się, że zapewniłem trzy punkty naszej ekipie i to w Dniu Mamy - mówi.

- Był to bardzo dobry mecz w naszym wykonaniu z wysoko

plasowanym Opolaninem. Jesteśmy zadowoleni ze zwycięstwa. Byliśmy konsekwentni w defensywie, ale mieliśmy też swoje okazje. Pracujemy dalej i szykujemy się na kolejne spotkanie z Granitem Bychawa - dodaje.

Mecz w Opolu Lubelskim był ważnym momentem w przygodzie z piłką dla Karola Kality. Najlepszy strzelec Cisowianki pochodzi z Opola Lubelskiego. - Na meczu byli moi rodzice i żona. Wygraliśmy. To były przyjemne chwile. Warto podkreślić świetnie przygotowaną murawę na Opolaninie. Mówiłem przed spotkaniem, że zrobimy dużo, by wygrać. Udało się. Pokazaliśmy kawał charakteru. Opolanin był na fali, ale potrafiliśmy ich zatrzymać - mówi Karol Kalita, gracz Cisowianki.

Cisowianka Drzewce - Opolanin Opolu Lubelskie 1:0 (1:0)

Bramka: Ruciński 13'.

Cisowianka: Długosz - Kopyciński, Figiel, Baran, Lalak, Zdunek, Pytka-Wasil, Konc (65' Pięta), Kobus, Ruciński, Kalita.

Opolanin: Szczepański - Ćwieka, Czapla, Izdebski, Opoka (46' Figura), Lenkiewicz (46' Palka), Sobstyl, Krzak (46' H. Sałasiński), F. Sałasiński (46' Adamczuk), Kowal (46' Drzazga), Anes.

Żółte kartki: Pięta, Długosz - Palka, Izdebski.

Czerwona kartka: Ćwieka 12', za faul.

mp

IV LIGA

WYNIKI 30. KOLEJKI

Górník II - Lewart 0:5
Cisowianka - Opolanin 1:0
Stal - Grom 1:1
Stal K. - Motor II 3:1
Tomasovia - Gryf 3:3
Ogniwo - Huragan 0:2
Kryształ - Granit 1:3
Start - Łada 3:0
Lublinianka - Janow. 2:0

TABELA IV LIGI

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Lewart Lubartów	30	70	63:22
2	Janowianka Janów Lub.	30	66	73:25
3	Stal Kraśnik	30	62	73:31
4	Start Krasnostaw	30	57	52:37
5	Łada Biłgoraj	30	57	51:36
6	Cisowianka Drzewce	30	52	65:41
7	Opolanin Opolu Lubelskie	30	48	67:52
8	Tomasovia Tom. Lub.	30	43	50:38
9	Lublinianka Lublin	30	40	43:39
10	Kryształ Wierzbowice	30	38	48:62
11	Gryf Gmina Zamość	30	38	40:44
12	Huragan Międzyrzec Podl.	30	34	40:49
13	Górník II Łęczna	30	33	39:49
14	Motor II Lublin	30	33	44:58
15	Stal Poniatowa	30	29	35:57
16	Granit Bychawa	30	23	28:67
17	Ogniwo Wierzbica	30	19	22:75
18	Grom Kąkolewnica	30	19	28:79

NASTĘPNE KOLEJKI

(31.05./02.06): Motor II - Lewart (pt., godz. 11:00), Lublinianka - Górník II (sob., godz. 14:00), Łada - Stal P. (sob., godz. 17:00), Grom - Kryształ (sob., godz. 15:00), Granit - Cisowianka (niedz., godz. 17:00), Opolanin - Ogniwo (niedz., godz. 17:00), Huragan - Tomasovia (sob., godz. 16:00), Gryf - Stal K., Janowianka - Start.
(05.06): Górník II - Motor II, Lewart - Gryf, Stal K. - Huragan, Tomasovia - Opolanin, Ogniwo - Granit, Cisowianka - Grom, Kryształ - Łada, Stal P. - Janowianka, Start - Lublinianka.
(08/09.06): Start - Górník II, Lublinianka - Stal P., Janowianka - Kryształ, Łada - Cisowianka, Grom - Ogniwo, Granit - Tomasovia, Opolanin - Stal K., Huragan - Lewart, Gryf - Motor II.
(15/16.06): Gryf - Górník II, Opolanin - Lewart, Start - Stal P., Motor II - Huragan, Stal K. - Granit, Tomasovia - Grom, Ogniwo - Łada, Cisowianka - Janowianka, Kryształ - Lublinianka.

mp

Stal zrobiła sobie krzywdę

Poniatowianie chcą się utrzymać. By cel się udał, potrzebne są zwycięstwa. Tak miało być w meczu z Gromem.

No i podopieczni Konrada Szmyrgały ponownie zawiedli. Wywalczyli tylko punkt w starciu z ekipą, która pogodziła się ze spadkiem do Klasy Okręgowej. Co więcej, goście wygrywali po zagranii Bartłomieja Siudaja i trafieniu Dawida Kanatka. Nadzieje na dobry wynik dał Patryk Barszcz. Pozostawał kwadrans, a gospodarze mieli nadzieję na triumf. Nic z tego.

Do końca rozgrywek pozostały cztery kolejki. Obecnie Stal zajmuje miejsce spadkowe. Co więcej, z IV ligi zapewne spadnie pięć drużyn, więc poniatowianie muszą wyprzedzić jeszcze dwie ekipy. Do Górnika II i Motoru II zespół Szmyrgały traci cztery punkty, a do Huraganu pięć. Przed ekipą mecz na trudnym terenie w Biłgoraju. Później do Poniatowej przyjeżdżają Janowianka Janów Lubelski. Dwie ostatnie serie gier to mecze z: Lublinianką w Lublinie i Startem w Krasnymstawie. Terminarz jest trudny. Bardzo trudny. Czy nasi zdźwigną sytuację? Oby.

Stal Poniatowa - Grom Kąkolewnica 1:1 (0:1)

Bramki: Barszcz 79' - Kanatek 39'.

Stal: Rybarczyk - Wlizio, Żurek, Przychodźień, Sowiński, Wójtowicz (68' Barszcz), Poleszak, Pietrzyk, Filipczuk (84' Lashyn), Wrzyszc (55' Tkaczyk), Katuszynski (90+1' Pyda).

Grom: Nos - Kocyła (77' Urbański), Grochowski, Dajos, Chylimoniuk Jakimiński, Kanatek (83' Banczerz), J. Rycaj, Siudaj, Marczuk, Pryliński (Adenekan).
Żółte kartki: Tkaczyk - Marczuk, Adenekan.

mp

Opolanin na piątkę z plusem

Znamy najlepszą drużynę Pucharu Polski na szczeblu okręgowym.

W finale historyczny występ zaliczyła drużyna Opolanina Opolu Lubelskie. Dla naszych był to pierwszy taki przypadek w 75-letniej historii klubu. Ekipa Daniela Koczona zmierzyła się z trzecioliogową Avią Świdnik. Nie było niespodzianki. Do półfinału wojewódzkiego awansowali podopieczni Łukasza Mierzejewskiego.



Opolanin Opolu Lubelskie - Avia Świdnik 1:2 (0:2)

Bramki: Anes 51' (k) - Galaria 16', Paluchowski 35'.

mp

PUL

Co to były za tańce. Roztańczony Krasienin



Najpierw w roli publiczności, za chwilę już na scenie



Nie brakowało też emocji

W Szkole Podstawowej w Krasieninie już po raz jedenasty zorganizowano Gminny Konkurs Taneczny „Wiosenne spotkania taneczne – Krasienin 2024”.

W konkursie uczestniczyło 218 młodych tancerzy – dzieci z przedszkoli oraz młodzież szkół podstawowych z gminy Niemce. Ideą konkursu była promocja młodych talentów, popularyzacja form ruchowo-tanecznych oraz integracja środowiska tanecznego.

Uczestnicy konkursu podzieleni na różne kategorie wiekowe prezentowali rozmaite formy taneczne m.in.: taniec ludowy i towarzyski oraz taniec nowoczesny.

Prezentacje artystyczne oceniała komisja w składzie: Stanisław Zgierski – tancerz Zespołu Pieśni i Tańca UMCS w Lublinie, wieloletni dyrektor szkoły w Krasieninie, Izabela Nasalska-Krupa – instruktorka, choreograf i tancerka klasy A tańca towarzyskiego z tytułem mistrza świata, Mirosława Szubiela – wieloletni nauczyciel szkoły w Krasieninie zajęć rytmicznych i wychowania fizycznego oraz Katarzyna Mitura – instruktorka i tancerka z wieloma osiągnięciami z zespołem RYTMIX z Domu.

WYNIKI KONKURSU Kategoria 5-6 latków (zespoły)

I miejsce: grupa przedszkolna „SMERFY” z Zespołu Placówek Oświatowych w Ciecierzynie przygotowana przez Monikę Lubańską.
II miejsce: grupa „SZALONE PRZEDSZKOLAKI” z Przedszkola w Niemcach prowadzona przez Aleksandrę Brulińską.
III miejsce: przedszkolaki „KIDS TEAM” ze SP w Krasieninie pod kierunkiem Klaudii Chomy.

Wyróżnienie - grupa „SÓWKI” z Zespołu Placówek Oświatowych w Dysie przygotowana przez Aleksandrę Brulińską.

Kategoria klas 1-3 SP (zespoły)

I miejsce: „ZESPÓŁ ARTYSTYCZNY KLAS 1-3” z Zespołu Placówek Oświatowych w Ciecierzynie prowadzony przez Magdalenę Stawecką.
II miejsce: grupa „ROZTAŃCZONY SKS” ze SP w Krasieninie przygotowany przez Bożenę Gajos.
III miejsce: zespół „TEAM X” ze SP w Nasutowie prowadzony przez Renatę Jezierską i Katarzynę Marczak.

Wyróżnienie - ZESPÓŁ ARTYSTYCZNY KLAS PIERWSZYCH” z Zespołu Placówek Oświatowych w Ciecierzynie.



Podczas konkursu nie brakowało efektownych prezentacji

Kategoria klas 4-8 SP

I miejsce: „ZESPÓŁ ARTYSTYCZNY KLAS 4a” z Zespołu Szkół w Ciecierzynie przygotowany przez Magdalenę Stawecką.
II miejsce: grupa „EKIPA” ze SP w Rudce Kozłowieckiej przygotowany przez Monikę Prus.
III miejsce: „ZESPÓŁ ARTYSTYCZNY KLAS 4b” z Zespołu Szkół w Ciecierzynie prowadzony przez Magdalenę Stawecką.

W kategorii klas 4-8 SP nagrodę zdobyła Aleksandra Domonik ze SP w Krasieninie. Nagrody i puchary ufundował Wójt Gminy Niemce Marian Golianek.

SPOŚRÓD SOLISTÓW I DUETÓW NAGRODZONO:

Kategoria klas 1-3 SP

I miejsce: Martyna Stanisławek z Zespołu Placówek Oświatowych w Ciecierzynie przygotowywane przez Magdalenę Stawecką.
II miejsce: Andżelika Snuzik i Zofia Bednarczyk z Zespo-

łu Placówek Oświatowych w Ciecierzynie pod kierunkiem Magdaleny Staweckiej, III miejsce: Nikola Jabłońska i Helena Nowak ze SP w Krasieninie prowadzone przez Bożenę Gajos.

Artur Toruń



Wszystkie zespoły zasłużyły na słowa uznania



Kolejny efektowny występ



Najmłodsi jak zawsze nie zawiedli



Jury miało trudne zadanie przy wyłanianiu najlepszych tancerzy



Dla wielu to pierwsze doświadczenia sceniczne



Duety także sprostają zadaniu

Milejowskie świętowanie Dnia Ziemi



Dzieci uświetniły obchody Dnia Ziemi swoimi występami artystycznymi



Pszczołki z Przedszkola Samorządowego w Milejowie zaprezentowały się w przedstawieniu o tematyce ekologicznej

Gminny Ośrodek Kultury w Milejowie zorganizował świętowanie Dnia Ziemi. Dzieci z gminy miały okazję przypomnieć sobie o tym, jak ważna jest nasza planeta.

„Planeta kontra plastik” – tak brzmiało hasło tegorocznej edycji Dnia Ziemi, największego międzynarodowego święta ekologicznego. Nie jest ono przypadkowe. To tworzywo sztuczne od wielu lat zalewa

kulę ziemską, robiąc ogromne szkody w funkcjonowaniu fauny i flory naszej planety. 9 maja Dzień Ziemi obchodzono w Gminnym Ośrodku Kultury. W uroczystości wzięły udział dzieci z Samorządowego Przedszkola w Milejowie, uczniowie i nauczyciele ze szkół w Łysołajach, Białce, Jaszczowie, Łańcuchowie i Milejowie oraz rodzice.

Odbyła się także prezentacja multimedialna wykonana przez Tomasza Bajdaka, zatytułowana „życie zwierząt w plastiku”. Nagrodzone w konkursach pra-



Przypomnieli w nim, jak możemy dbać o zdrowie środowiska, segregując w odpowiedni sposób odpady

ce można oglądać na wystawie w holu Gminnego Ośrodka Kultury w Milejowie, gdzie stano-

wiły element dekoracji w czasie uroczystości.

Filip Ogórek

Złoty Krzyż Zasługi dla wójta Ludwina



Dekoracja odbyła się w ogrodach Pałacu Prezydenckiego

Prezydent Andrzej Duda wręczył Andrzejowi Chabrowsowi odznaczenie państwowe za wybitne zasługi w działalności na rzecz samorządu terytorialnego w Polsce.

Na tegoroczne obchody Dnia Samorządu Terytorialnego do Pałacu Prezydenckiego zaproszeni zostali głównie młodzi radni, którzy po kwietniowych

wyborach samorządowych objęli mandaty po raz pierwszy, ale też bardzo doświadczeni samorządowcy.

Wśród nich był Andrzej Chabros, który niedawno rozpoczął swoją czwartą kadencję wójta gminy Ludwin. W piątek, 24 maja w ogrodach Pałacu Prezydenckiego Andrzej Duda odznaczył wójta Ludwina Złotym Krzyżem Zasługi za pracę na rzecz rozwoju samorządu.

Kamil Kulig

W Łęcznej znów będzie jak w bajce

Na scenie CK wystąpią uzdolnieni młodzi wokaliści z piosenkami znanymi z filmów animowanych. Będą dmuchańce, zabawa z Fundacją Dwa Ognie, wata cukrowa, popcorn i lody.

W sobotę, 15 czerwca o godz. 10 w Centrum Kultury w Łęcznej rozpocznie się 4. Ogólnopolski Festiwal Piosenki Bajkowej Łęczna 2024.

Kamil Kulig

Wracają imprezy z dmuchańcami! Na początek Powiatowy Bajkowy Dzień Dziecka

Dzięki współpracy miasta i powiatu w tym roku wydarzenie odbędzie się w Parku Podzamcze, a nie na jak w poprzednich latach, na placu przed starostwem. Impreza rozpocznie się w sobotę, 1 czerwca o godz. 15 i potrwa do 20.

- Spodziewamy się około pół tysiąca dzieciaków, na które będą czekać darmowe atrakcje, takie jak słodki poczęstunek, dmuchańce, dmuchane boisko Górnika Łęczna, słodkie podarunki, zdrowe przekąski, animacje zabawy i spontaniczne konkursy z na-

grodami oraz wiele niespodzianek – wylicza Magdalena Małek-Stańkowska, naczelniczka wydziału promocji w Starostwie Powiatowym w Łęcznej.

Nie zabraknie też baniek mydlanych czy malowania twa-

- Nasi partnerzy przekazali upominki dla naszych dzieciaków w formie gadżetów, które również będziemy rozdawać. Będą wspaniałe występy artystyczne oraz wielu wystawców – zaprasza.

Kamil Kulig

Sarna utknęła między barierkami. Pomogli strażacy

Niecodzienna interwencja strażaków w Zezulinie Pierwszym. Sarenka utknęła między barierkami przy drodze. Osoby przejeżdżające obok zwierzęcia wezwały strażaków, którzy rozcięli metalowe pręty przy pomocy narzędzi hydraulicznych, dzięki czemu uwolnili sarnę.

Joanna Niećko



Ustalili składy komisji Rady Powiatu Łęczyńskiego

Podczas drugiej sesji nowej kadencji Rady Powiatu Łęczyńskiego powołano komisje Rady Powiatu. Oto ich składy.

Komisja Rewizyjna: Małgorzata Więclawska-Siwek (przewodnicząca), Kamilla Patalita (wiceprzewodnicząca), Piotr Jastrzębski (sekretarz), Jadwiga Jaskulecka, Krzysztof Niewiadomski

Komisja Budżetu i Finansów: Teodor Kosiarski (przewodniczący), Artur Choma (wiceprzewodniczący), Szymon Czech (sekretarz), Mariusz Fijałkowski, Karol Niewiadomski

Komisja Ochrony Zdrowia i Spraw Socjalnych: Piotr Jastrzębski (przewodniczący), Małgorzata Więclawska-Siwek (wiceprzewodnicząca), Danuta Szycha-Zagwodzka (sekretarz), Arkadiusz Biegaj, Krzysztof Niewiadomski

Komisja Oświaty: Danuta Szycha-Zagwodzka

(przewodnicząca), Alicja Ciepielewska-Kot (wiceprzewodnicząca), Daniel Słowik (sekretarz)

Komisja Kultury, Sportu i Promocji Powiatu: Szymon Czech (przewodniczący), Adam Niwiński (wiceprzewodniczący), Alicja Ciepielewska-Kot (sekretarz), Danuta Szycha-Zagwodzka, Karol Niewiadomski

Komisja Rozwoju Gospodarczego, Rolnictwa, Ochrony Środowiska, Bezpieczeństwa, Porządku Publicznego i Ochrony Konsumenta:

Artur Choma (przewodniczący), Michał Woźniak (wiceprzewodniczący), Szymon Czech (sekretarz), Teodor Kosiarski, Jadwiga Jaskulecka.

Komisja Skarg, Wniosków i Petycji: Mariusz Fijałkowski (przewodniczący), Arkadiusz Biegaj (wiceprzewodniczący), Łukasz Libera (sekretarz), Małgorzata Więclawska-Siwek, Piotr Jastrzębski

Kamil Kulig

LEC

Święto patronki Szkoły Podstawowej w Krasieninie



Młodzież, nauczyciele i władze gminy pamiętają o Irenie Kosmowskiej

W Szkole Podstawowej w Krasieninie od wielu lat młodzież organizuje święto Ireny Kosmowskiej, patronki tej placówki oświatowej. W tym roku tradycji stało się zadość, a w uroczystości uczestniczył nowy władca gminy Niemce mocno związany z Krasieninem.

Kreatorami przedsięwzięcia są uczniowie klasy 7 pod kierunkiem wychowawcy. Młodzież

opracowuje scenariusz uroczystości, przygotowuje kostiumy, scenografię oraz dekoracje, a efekt prezentuje społeczności szkolnej i lokalnej.

Irena Kosmowska była polską działaczką niepodległościową, ludową i oświatową. Po odzyskaniu niepodległości była posłanką na Sejm Ustawodawczy oraz I i II kadencji w II RP. Dla Krasienina ważną datą był rok 1913, kiedy w tej miejscowości powstała szkoła dla dziewcząt. Jej utworzenie było pomysłem Ireny Kosmowskiej i dzięki jej

wysiłkom oraz pieniądzu došlo do realizacji tego ze wszechmiar potrzebnego projektu. Po zakończeniu I Wojny Światowej Irena Kosmowska nadal udzielała się społecznie, ale też politycznie. W 1918 roku przystąpiła do PSL Wyzwolenie. Jako jedna z 10 posłów z województwa lubelskiego na Sejm Ustawodawczy, była członkiem Wojewódzkiego Komitetu Obrony Narodowej w Lublinie w 1920 roku. Podczas II Wojny Światowej działała w podziemnym ruchu ludowym (SL „Roch”). W lipcu 1942 roku



Marian Goliańek (w środku z kwiatami), wójt gminy Niemce i przedstawiciele Rady Gminy składają wiązanek pod pomnikiem Ireny Kosmowskiej

Kosmowską aresztowało gestapo. Początkowo była więziona na Pałacu, później w Berlinie, gdzie zmarła 21 sierpnia 1945 roku w wyniku ran, odniesionych kilka miesięcy wcześniej podczas bombardowania miasta.

Tegoroczną uroczystość pa-

tronki SP w Krasieninie swoją obecnością uświetnili m.in.: wójt gminy Niemce Marian Goliańek, przewodniczący Rady Gminy Niemce Marek Gruda oraz radni gminy Niemce - Ane-ta Stefaniak oraz Piotr Kozieł.

Po części artystycznej uczni-

wie oraz zaproszeni goście złożyli kwiaty pod pomnikiem, który znajduje się na posesji dawnej szkoły dla dziewcząt ziemian-skich, którą u progu XX wieku ufundowała i w której nauczwała wielka Irena Kosmowska.

Artur Toruń

Niemce gościły sztangistki i sztangistów z województwa lubelskiego

W Zespole Szkół Ponadpodstawowych w Niemcach zorganizowano Mistrzostwa Województwa Lubelskiego Młodzików do lat 15, Puchar Wójta Gminy Niemce oraz Memoriał Kazimierza Ceglińskiego w podnoszeniu ciężarów.

W zawodach wystartowało 57 zawodniczek i zawodników z 10 Klubów Województwa Lubelskiego.

Wśród dziewcząt, w kategorii do lat 15 najlepszą okazała się Aleksandra Wachna z KS AGROS Zamość, uzyskując 154,06 pkt. Drugie miejsce zajęła Julia Zawisza z KS WISŁA Puławy, która zdobyła 148,54 pkt, natomiast trzecie miejsce przypadło Agacie Wawrzaszek z KS AGROS Zamość za zdobyciem 145,55 pkt.

Wśród chłopców w kategorii do lat 15. bezkonkurencyjny był Oskar Wójcik z GLKS „POM-ISKRA” Piotrowice, uzyskując 296,50 pkt. Tuż za



Medale, dyplomy i satysfakcja z udziału w sportowej rywalizacji

nim uplasował się Bartosz Łazuga z MOK Terespol (281,18 pkt) i Sebastian Sztojko z MKS UNIA Hrubieszów (276,77 pkt).

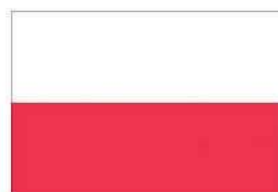
W Memoriale K. Ceglińskiego najlepszą zawodniczką okazała się Emilia Rechul z KS AGROS Zamość – uzyskując 221,88 pkt. Drugie miejsce zajęła Agnieszka Zimroz z LKS ZNICH Biłgoraj (208,84 pkt), a trzecie Natalia Warsz GULKS NIEMCE (184,17 pkt).

Wśród mężczyzn, startujących w Memoriale K. Ceglińskiego, najlepszy był Łukasz Ławecki z OLIMPIJCZYK Łuków – 371,57 pkt przed Michałem Kościukiem KS AZS

-AWF Biała Podlaska – 367,47 i kolegą klubowym Damianem Niedźwieckim – 354,17 pkt.

W Pucharze Wójta Gminy Niemce wystąpiło dziewięć zawodniczek i trzech zawodników GULKS NIEMCE. Wśród dziewcząt pierwsze miejsce zajęła Natalia Warsz (184,17 pkt). Na kolejnych stopniach podium uplasowały się Zuzanna Baran (179,44 pkt) i Aleksandra Maj (164,77 pkt). Wśród chłopców triumfował Jakub Gdula z wynikiem 253,57 pkt. Drugi był Szymon Bernacki – 220,95 pkt, trzeci - Krzysztof Tomczak (197,48 pkt).

Artur Toruń



Gmina Lubartów, w ramach podpisanej w listopadzie 2023 r. umowy z Wojewodą Lubelskim, uzyskała dofinansowanie w wysokości 6.681.060,46 zł z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg na realizację inwestycji pn.: „Budowa dróg gminnych w Skrobowie – Kolonii i Skrobowie, gmina Lubartów”.

W ramach planowanej inwestycji wybudowane zostaną drogi gminne:

- nr 112602L w Skrobowie na odcinku od skrzyżowania z drogą powiatową nr 1541L do granicy z miastem Lubartów o długości 1784 m;
- droga łącząca drogę 112602L z drogą gminną nr 103370L w Skrobowie-Kolonii o długości 605 m.

Zakres robót obejmuje m.in. budowę nowej bitumicznej jezdni o szerokości 5 m, jednostronnej ścieżki pieszo-rowerowej o szerokości 3 m, oświetlenia drogowego.

Wykonawcą robót jest Przedsiębiorstwo Robót Drogowych Lubartów Spółka Akcyjna z siedzibą w Lubartowie. Planowany termin wykonania zadania do dnia 14 lipca 2025 r.

Sześć goli w Ludwinie. Ludwiniak lepszy od Nasutowa

Ludwiniak Ludwin ambitnie walczy o miejsce w pierwszej czwórce na koniec sezonu i miano najlepszego zespołu niezaangażowanego w walkę o awans.

Ludwiniak Ludwin w ostatnich tygodniach zachowuje status drużyny niepokonanej. Po ostatnim remisie ze sporym niedosytem w Rybczewicach tym razem wydawało się, że będą wyraźnym faworytem w meczu z walczącym o utrzymanie KS Nasutów. Mimo to zadania nie ułatwiały absencji. Jakub Kociuba i Adrian Spaczyński nie byli dostępni ze względu na sprawy zawodowe, a Dominik Lipski w ostatnim meczu doznał urazu wykluczającego go z gry do końca sezonu. Zaczęło się najgorzej, jak mogło. Po rzucie różnym rywale odzyskali piłkę wybitą z pola karnego. Defensywa nie wyszła odpowiednio szybko, łamiąc linię spalonego i po wgraniu piłki z powrotem w pole karne, napastnik rywala nie dał szans Sebastianowi Paszkowskiemu. Gospodarze szybko odpowiedzieli. Po faulu przed polem karnym do piłki podszedł Szymon Kociuba. Przeciwny golkeeper ustawił w murze aż ośmiu graczy. Pierwszy strzał był jeszcze w stanie odbić, ale dobitki niepilnowanego Daniela Romańczuka nie miał już



Ludwiniak Ludwin pokonał KS Nasutów i jest niepokonany już od sześciu kolejek

prawa. Kiedy wydawało się, że pora na drugie trafienie, po raz drugi uderzyli goście. Wykorzystali z błędu obrony przy wybiciu piłki i w sytuacji sam na sam skrzydłowy z Nasutowa po raz drugi zmusił Paszkowskiego do kapitulacji. Sprawy w swoje ręce wziął nieoceniony na wiosnę dla Ludwiniaka Kociuba. Zbiegł w boczny sektor i dostał tam dobre prostopadłe zagranie.

Ograł obrońcę i słabszą nogą ustanowił drugi w tym meczu remis. Po przerwie obraz gry nie uległ zmianie. Ludwiniak miał piłkę przez 90 proc. czasu i rzadko pozwalał rywalom na cokolwiek innego niż przesuwanie za futbolówką. Mimo to goście bronili się umiejętnie i dali się zaskoczyć dopiero dwadzieścia minut po przerwie. Kociuba rozpoczął indywidualny rajd, minął prawego

obrońcę przeciwnika i dośrodkował świetną piłkę na piąty metr. Tam czekał Jakub Stankiewicz i z najbliższej odległości strzelił na 2:3. W międzyczasie przyjezdni mieli swoje szanse, głównie po nieudanych próbach wyprowadzenia piłki przez „żółto-niebieskich”, ale w ostatniej chwili zawsze udawało się zażegnać niebezpieczeństwo. Mecz zamknął nie kto inny, jak starszy z braci

Kociuba. Były zawodnik Górnika Łeczna i Tura Milejów zszedł z piłką do środka i fantastycznym strzałem w samo okienko zamknął ten mecz. Po takim ciosie zawodnicy z Nasutowa nie byli już w stanie podnieść i Ludwiniak dopisuje kolejne punkty na swoje konto tej wiosny. Wobec porażki LKS-u Biskupice wskazuje tym samym na czwartą lokatę w ligowej tabeli. Do trzeciego

Ludwiniak dopisuje kolejne punkty na swoje konto tej wiosny. Wobec porażki LKS-u Biskupice wskazuje tym samym na czwartą lokatę w ligowej tabeli

Błękitu nie ma szans się zbliżyć już nawet matematycznie, a jedynym rywalem o czwartą lokatę na koniec wydają się właśnie Biskupice. Najbliższa szansa na ucieczkę rywalom już w niedzielę, kiedy Ludwiniak w derbowym meczu zmierzy się z Wiarą Łeczna. Początek spotkania 02.06 o godz. 17:30.

Ludwiniak Ludwin – KS Nasutów
4:2 (2:2)

Gole dla Ludwiniaka:

Szymon Kociuba x2, Jakub Stankiewicz, Daniel Romańczuk
Skład Ludwiniaka: Paszkowski — Różycki, Olejnik, Szymaniak, Grzesiuk (75' Kowalczyk), D. Romańczuk, P. Romańczuk, Świć, Stankiewicz (75' Pasieczny), Kociuba, Kałdunek (65' Kuter)

Filip Ogórek

Byli gotowi na Warszawę. Zdecydowały karne

Reprezentacja powiatu łęczyńskiego zajęła drugie miejsce w wojewódzkim Pucharze Tymbarku. Dotarli do finału, ale tam zabrakło trochę szczęścia.

Chłopcy ze szkoły podstawowej nr 2 w Łęcznej pojechali do Lubartowa w jasnym celu. Podobnie jak dwa lata temu, tak i teraz chcieli zapewnić sobie występ w ogólnopolskim finale XXIV edycji Pucharu Tymbarku. Zespół prowadzony przez Mirosława Tarkowskiego składa się z zawodników na co dzień trenujących w akademii Górnik Łeczna.

Od początku turnieju szli jak burza, z łatwością zapewniając sobie udział w fazie pucharowej. Pewni swoich umiejętności przystąpili do rywalizacji z rywalami z powiatu lubelskiego. Mimo to



Chłopcy z SP 2 w Łęcznej zdobyli srebrny medal na wojewódzkim finale pucharu Tymbark

awans do najlepszej czwórki walczyli dopiero po karnych. Półfinał to już ich totalna dominacja nad SP 3 w Różance. W finale wydawało się, że to oni będą fawo-

tem, ale rywale z Białej Podlaskiej postawili twarde warunki i to oni triumfowali po rzutach karnych.

Jest niedosyt po drugim miejscu, bo w autokarze chłopcy

zaczęli śpiewać, że jedziemy do Warszawy. Byli przygotowani na finał, znali swój potencjał. Dwa lata temu wygrali wszystkie mecze. Trochę męczyliśmy

się z SP 16 w Lublinie, bo w ćwierćfinale przeszliśmy po karnych. W półfinale ograliśmy 3:0 rywala z powiatu włodawskiego. Finał to niedosyt, mieliśmy wszystko w swoich rękach. Rzut wolny w ostatniej minucie, ale rywala uratowała poprzeczka. Chłopcy sprężyli się, ci z podstawowego składu nie chcieli strzelać karnych i odpowiedzialność spadła na rezerwowym. Szanse były, ale karne to loteria.- podsumował występ swoich zawodników Mirosław Tarkowski, opiekun zespołu.

Skład zespołu:

Leon Daszkiewicz (najlepszy bramkarz turnieju), Mikołaj Stefaniak, Antek Skórski, Antek Porębski, Karas Naorus, Wojtek Latała, Kacper Dyjach, Julian Czarnocki, Karol Pikul, Miłosz Rzędzian

Rezultaty:

KATEGORIA U-12 CHŁOPCÓW:

1. miejsce – SP 5 w Białej Podlaskiej
2. miejsce – Czarno-zieloni (SP 2 w Łęcznej)
3. miejsce – SP 3 w Różance

Najlepszy zawodnik:

Jan Furtak (SP 5 w Białej Podlaskiej)

Król strzelców:

Aleksander Król (SP 9 w Zamościu)

Najlepszy bramkarz:

Leon Daszkiewicz (Czarno-zieloni z SP 2 w Łęcznej)

Filip Ogórek

LEC

Błękit wygrywa derby i zostaje w grze o awans

W ostatnią niedzielę miały miejsce pierwsze derby powiatu na nowo wybudowanym obiekcie sportowym w Cycowie. Te padły łupem gospodarzy, których wyższość uznała Wiera Łęczna.

Derby rządzą się swoimi prawami i choć faworytem tego starcia wydawał się Błękit Cyców, lekceważenie Wiary Łęczna byłoby bardzo nie na miejscu. Od początku spotkania z obu stron widać było ranę meczu, brakowało dokładności w zagraniach i widać było, że potrzebny jest gol, który otworzyłby mecz. Zdobyli go przyjezdni. Defensywa z Cycowa poradziła sobie jeszcze z niezłą wrzutką z rzutu różnego, ale kiedy piłka spadła pod nogi Lipskiego, zdecydowanie zabrakło zawodnika, który stworzyłby mu presję. Napastnik „Wiarusów” podholował piłkę, przygotował sobie strzał z lepsz lejwej nogi i nie dał szans Latale. Gospodarze szybko zareagowali, podrażnieni straconym golem. Ruszyli do ataków w stronę bramki strzeżonej przez Jaroszyńskiego i po zagranii z bocznego sektora dopięli swego za sprawą wyrównującego trafienia Tkacza. Mimo sporej różnicy w dorobku punktowym do przerwy ciężko było powiedzieć, kto jest beniaminkiem, a kto bije się o awans ligę wyżej. Druga



Błękit wygrał niezwykle ważny mecz, choć na kwadrans przed końcem Wiera miała rzut karny na wyrównanie



Grzegorz Bronowicki zdobył gola na 2:1 dla swojego zespołu

odstona to już jednak dużo lepsza gra ze strony zawodników z Cycowa. Przede wszystkim w środku pola zawodnicy z Łęcznej przegrywali o wiele więcej pojedynków, czym pozwalali na uruchomienie szybkich skrzydeł. Ogrom pracy miał Adrian Gwóźdź, który raz po raz był zmuszony do pojedynkowania się ze Spencerem Mlambo. Już w 60. minucie Błękit powinien prowadzić. Po jednym z licznych kontrataków z ich strony sam na sam wyszedł Bronowicki, ale golkeeper przyjezdnych wy-

czuł jego intencje i wyszedł zwycięsko z tego pojedynku. Co się odwlecze to nie uciecze i już kilka chwil później były zawodnik Legii Warszawa czy Górnika Łęczna cieszył się ze swojego trafienia, strzałem w długi róg dopełniając formalności. Moment przełomowy mógł nastąpić na kwadrans przed końcem. W polu karnym faulowany był jeden z „czerwono-czarnych” i sędzia bez wahania wskazał na wapno. Do jedenastki podszedł Adam Kędziński. Próbował pokonać Jakuba Latałę

strzałem w prawy dolny róg bramki, ale wychowanek Górnika wyszedł z tego pojedynku górą, ratując zespół. Taka sytuacja wręcz musiała się zemścić i stało się to dosyć szybko. Wprowadzony z ławki Orłowski stanął przed na wpół pustą bramką i zamknął to spotkanie. Gości dobił jeszcze Spencer, notując kolejne spotkanie w tym sezonie. Wiera mimo ambitnej postawy nie dała rady sprostać dobrze dysponowanemu w ofensywie Błękitowi. Już w najbliższy weekend przed nimi kolejne

derby. W niedzielę zagrają z Ludwiniakiem w meczu domowo-wyjazdowym. Początek spotkania o godz. 17:30. Z kolei Błękit zagra najważniejszy w dotychczasowej rundzie mecz z LZS Wierchowiska w sobotę o godz. 14 na wyjeździe.

Błękit Cyców – Wiera Łęczna
4:1 (1:1)

Gole: Tkacz, G. Bronowicki, Orłowski, Mlambo — Lipski-

Skład Wiary: Jaroszyński — Kraszkiewicz, Pisarczyk, Macieńko, Gwóźdź, Jasik, Budka, Brzozowski, Ceberak, Kędziński, Lipski
Skład Błękitu: Latała — J. Bednaruk, Aftyka, C. Zawrotniak, Gajus, M. Bednaruk, G. Bronowicki, Terlecki (70` Orłowski), Szkutnik, Mlambo, Sidor (80` Tkacz)

Filip Ogórek

PIŁKA NOŻNA KOBIET - ORLEN EKSTRALIGA

Rozczarowująca porażka zielono-czarnych

W przedostatniej kolejce Orlen Ekstraligi Kobiet piłkarki Górnika podjęły na swoim stadionie niżej notowany Rekord Bielsko-Biała. Faworytki zawiodły, przegrywając 0:1.

Gospodynie były faworytem sobotniego meczu

w Łęcznej, jednak po raz ostatni Rekord wygrał mecz na początku marca. Ekipa z Bielska-Białej przed starciem z GKS-em miała na koncie cztery wygrane, tyle samo remisów i aż 12 porażek. W pierwszej konfrontacji Górnika z Rekordem w tym sezonie było 1:0 dla zielono-czarnych.

Jedyna bramka tego meczu padła w 66. minucie. Po koronkowej akcji prostopaśle podanie w pole karne otrzymała Roksana Gulec i nie zastanawiając się zbyt długo, oddała mocny strzał z dosyć

ostrego kąta. Sandra Urbańczyk nie zdołała odbić tego uderzenia i przyjezdne wyszły na prowadzenie.

Jak się później okazało, taki wynik utrzymał się do końca spotkania. „Górniczki” nie były w stanie skutecznie zaskoczyć defensywy Rekordu. GKS przegrał z Rekordem 0:1, odnotowując dziewiątą porażkę w tym sezonie Orlen Ekstraligi.

Do końca rozgrywek pozostała jedna kolejka. 9 czerwca (niedziela) Górnik zagra na wyjeździe z AZS UJ Kraków.

GKS Górnik Łęczna - Rekord Bielsko-Biała
0:1 (0:0)

Bramka: Gulec 66'.

Górniki: Urbańczyk - Skupień, Kazanowska, Smaza, Hałatek, Dereń (68' Sikora), Kłoda, Piętakiewicz (69' Skrzypczak), Fabova (69' Ostrowska), Ratajczyk, Rapacka.

Rekord: Sas - Gąsiorek, Olejniczak, Witkowska (57' Garcia), Piętakiewicz (69' Skrzypczak), Długokęcka (65' Sunday), Sudyk, Gutowska, Cygan, Lichwa.

Żółte kartki: Sikora - Gąsiorek, Sudyk.

WYNIKI 21. KOLEJKI

Górnik - Rekord 0:1
Medyk - Łódź 2:3
Pogoń - Tczew 3:0
Stomilanki - Kraków 1:0
Czarni - Gdańsk 2:0
Katowice - Śląsk 2:1

OSTATNIA KOLEJKA (9.06., g. 17)

Łódź - Katowice, Śląsk - Czarni, Gdańsk - Stomilanki, Kraków - Górnik, Rekord - Pogoń, Tczew - Medyk

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	GKS Katowice	21	51	50-16
2	Pogoń Szczecin	21	48	57-16
3	Czarni Sosnowiec	21	43	53-21
4	UKS SMS Łódź	21	41	46-19
5	APLG Gdańsk	21	32	29-29
6	Śląsk Wrocław	21	31	40-34
7	Górnik Łęczna	21	28	30-28
8	Pogoń Tczew	21	21	26-62
9	Rekord Bielsko-Biała	21	19	23-35
10	Medyk Konin	21	16	15-53
11	UJ Kraków	21	15	25-42
12	Stomilanki Olsztyn	21	13	21-60

Dominik Smagała

Ponad tysiąc tancerzy na turnieju w Łęcznej

Uczestnicy z całego województwa przyjechali na 19. Turniej Tańca Nowoczesnego o Puchar Burmistrza Łęcznej.

- Na naszym parkiecie przevinie się około 1100 tancerzy – mówiła Aleksandra Murat-Bochen, dyrektor Centrum Kultury w Łęcznej otwierając imprezę.

- Bardzo serdecznie wam dziękuję, że podjęliście się takiego wyzwania, jakim jest taniec – powiedział do uczestników burmistrz Leszek Włodarski.

- Musicie wiedzieć, że taniec ma ogromne znaczenie dla rozwoju fizycznego i psychicznego – dodał. Turniej trwał od rana do wie-

czora w sobotę, 25 maja w hali sportowej Szkoły Podstawowej nr 4 w Łęcznej.

Kamil Kulig

